Nr. 33 Czwartek, 11 lutego 1932 Rok 122

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Listy należy frankować — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Dwa sprzeciwy nierealne.

Stanowisko, zajęte podczas obecnej sesji sejmowej, w sprawie ukraińskiej przez p. Ministra Spraw Wewnętrznych — spotkało się na plenum Izby z protestem zarówno ze strony ukraińskiej, jak i ze strony polskiej narodowej demokracji. Posiadał ten protest jedną cechę wspólną: zupełny brak poczucia realizmu. Brak ten bił w oczy zarówno w namiętnem oświadczeniu posła Dymitra Lewickiego, jak i w wyjątkowo spokojnych — jak na klub „Narodowy" — wywodach p. Berezowskiego. Ukraińcy i polscy nacjonaliści stanęli na tym samym gruncie nieustępliwości, deklarując się jako uparci zwolennicy fikcyj, które — pomimo całą swą bezcielesność — milsze im są od rzeczywistości niestety.

Nie potrzeba dodawać, iż fikcyjność podstawy politycznej, na jakiej oparli się przedstawiciele Ukraińców i polskich „narodowców" jest natury zgoła odmiennej. Nie probujmy naciągać faktów. Wspólnego w założeniach rzeczników tych dwóch krańcowo przeciwnych w swych dążeniach obozów nie było nic. Była u obu w równej mierze natomiast uparta niechęć stąpania po ziemi. Każdy z nich tak dalece zapatrzony był w swoje upragnienia, że zapominał o nieubłaganej prawdzie rzeczywistości.

A jednak politykę można uprawiać z pewnym skutkiem w tej jedynie płaszczyźnie. Wszelkie odrywanie się od niej zmniejsza niezmiernie szanse powodzenia. Pojąć je można w jednym jedynym wypadku... gdy idzie o demonstrację. Ten ostatni cel był niewątpliwie motywem kategorycznych oświadczeń polityka ukraińskiego, który z całą planową świadomością odwracał dłoń, wyciągniętą uczciwie i szczerze ze strony obecnego Rządu. Dłoń ta jednak nie była wyciągnięta do niego, ani do jego klubowych towarzyszów. Była wyciągnięta do ludu ukraińskiego, żyjącego w granicach Rzeczypospolitej i spragnionego niezawodnie warunków spokojnego bytu i rozwoju.

I te warunki — oświadczenie rządowe, powtórzone parokrotnie w różne sposoby przez p. Ministra Pierackiego, chciałoby stworzyć niezawodnie. Słowa, w których zapowiadało je, wszyscy jeszcze mamy w pamięci, zbyt były jasne i przejrzyste, zbyt czyste w swej intencji i wyraźne moralnie. Zbyt określone politycznie... miał je więc przed oczyma swych myśli i p. Lewicki i rozumiał zarówno ich faktyczne jak i symboliczne — ideowe znaczenie. A jednak odpowiedział na ów akt przemyślanej głęboko państwowej tendencji nieartykułowanym prawie wybuchem maksymalizmu.

Wiedział, co robi... Wołał — niema zgody i nie może jej być, niema i porozumienia, ponieważ deklaracja rządowa „nie przyznaje Ukraińcom w granicach suwerenności państwowej charakteru odrębnej osoby prawnej". Czy przez takie pokwitowanie lojalnych usiłowań Rządu podejścia do potrzeb i dezyderatów ukraińskich od strony najbardziej rzeczowej — spodziewał się mówca osiągnąć jakiekolwiek dla swego społeczeństwa korzyści, co do tego nie może być dwóch zdań. Nie chciał żadnych dla swych współziomków zdobyczy, ani ustępstw, ani rozszerzenia czy umocnienia ich praw obywatelskich, chciał przeciwnie do żadnego kroku naprzód w tym względzie nie dopuścić. Rozumiemy go. Do gry, która prowadzi, potrzebny mu jest na użytek wewnętrzny i zewnętrzny obraz nieistniejącego jakiegoś ucisku, jakiejś „krzywdy", doznanej przez szczep ukraiński niby to od Polaków. Krzywdę tę, gdyby jej ani śladu nie było, należałoby stworzyć... bo i z czemże obijałoby się zagraniczne progi. Podstawą akcji maksymalistów ukraińskich na terenie międzynarodowym jest zaognienie stosunków ukraińsko - polskich i ono musi dla nich być chroniczne.

Dlatego też to ani cały Rząd polski, ani Minister Pieracki, ani żaden z przytomnych na umyśle Polaków napewno nie miał złudzeń, jakiej to odpowiedzi spodziewać się należy od ukraińskich parlamentarzystów. Deklaracja rządowa miała też raczej charakter odezwy, ciśniętej w świat przez radjo „do wszystkich", do wszystkich Ukraińców oczywiście, do tej olbrzymiej masy ich, nie zatrutej dotychczas przez nienawiść plemienną i zdolnej do współżycia i współpracy z Polakami, osiadłymi od wieków na tej samej ziemi. I ci, miejmy nadzieję, nie odniosą się wrogo do poczynań, mających ich interes wraz z interesem Państwa jednocześnie na względzie, i potraktują je nie pod kątem widzenia upartych i zażartych w swoich „rozgrywkach" fantastów. Bowiem ogół ukraiński nie jest spragniony walki i nie żyje rojeniem. To bywa właściwością fanatyków, jakiejś ideologji jedynie, chcących kształtować życie wedle swoich rojeń. W polityce metoda to fatalna...

Posługuje się nią i nasza Narodowa - Demokracja niestety. Dla tej poprostu „niema w granicach Polski Ukraińców, są tylko Rusini" i rób, co chcesz... Smutny bywa los ludzi, co widzą świat nie takim, jakim jest, ale takim, jakim by go mieć chcieli. Przeznaczeniem ich są same zawody. Tych zawodów i tych błędów szeregu, przez jakie prowadzi do nich oczywiście droga — olbrzymia większość polska z klanem nacjonalistów dzielić nie ma zamiaru. Stwarzać sobie utopje polityczne to przelewać z pustego w próżne. Realna twórczość państwowa pozwalać sobie na tego rodzaju sport nie może. To ujdzie dla celów agitacji.

I agitacja, tak jak u Ukraińców — demonstracja, pozostawała w ścisłym związku z tem „veto", jakie zakładał w Sejmie nacjonalizm polski przeciwko samemu uznaniu narodowości „ukraińskiej". Niema większej nieprawdy, jak, że historja jest mistrzynią życia... Skąd zaś! Politycy pewnych gatunków nie korzystają stanowczo nigdy z jej nauk. Na co to, panie pośle Berezowski, przydało się Niemcom nazywanie Polaków z okolic Rybnika albo Pszczyny przez wieki całe „Ślązakami" wyłącznie i dowodzenie, iż Kaszubi z właściwą Polską nie mają nic wspólnego? Na co się przydać może nieuznawanie za Ukraińców tych, którzy się uznają za nich sami? Takie stanowisko pogłębić tylko zdolne jest nieporozumienia. Rozjątrza i podnieca, utwierdza w uporze. Ale nie daje nic wzamian. Nic dać nie może i recepta: żeby rozwiązać sprawę „ruską" — należy wprzód zwiększyć stan posiadania i liczebność Polaków. Podobne wskazania, głoszone jako panaceum, są zaiste dalekoidącem złudzeniem. O jakiejś kolonizacji nowej w Małopolsce Wschodniej statystyka powiedziała już swoje ważkie słowo, kwalifikując ją jako nieziszczalną... To, co powie i pomyśli ludność ukraińska, słysząc nawoływana w tym rodzaju, będzie od odpowiedzi statystyki o wiele gorsze. Będzie pomrukiem mas, tak sprzyjającym wszelkiej propagandzie, tak niepożądanym dla tych, co pragną rządów w Państwie, opartych na jednakiej sprawiedliwości dla wszystkich. I tu więc fantazje nierealne są bardzo nie na miejscu. Polacy zdobywać mogą więcej, niż mają, własnym ciężarem gatunkowym. Nie za pomocą metod... pruskich.

———

Z ostatniej chwili.

Generałowie chińscy w Mandżurji

współdziałają z Japończykami.

Moskwa, 10 lutego. (PAT). Dzienniki sowieckie donoszą, że chiński generał Maa odbył konferencję z dowódcą wojsk japońskich generałem Tamona. Po przeprowadzonych rozmowach generał Maa zgodził się na ścisłą współpracę z władzami japońskiemi. Generał Maa mianowany będzie głównodowodzącym wojsk prowincji hejlucjańskiej. Również drugi generał chiński Din-Szou, który jeszcze przed paru dniami prowadził walkę z oddziałami japońskiemi, stara się o nawiązanie kontaktu z Japonją. W rokowaniach tych pośredniczyć ma konsul japoński.

Londyn, 10 lutego. (PAT.). „Daily Herald" donosi, że w ciągu ostatnich 2 miesięcy do portu w Szanghaju przywieziono amunicji i broni na ogólną sumę 353 tys. funtów szterlingów oraz samolotów bojowych na sumę 290 tys. funtów. W ciągu ubiegłego roku do Chin przywieziono ogółem broni i amunicji oraz samolotów na sumę przeszło 1 i pół miljona funtów.

Głównymi dostawcami broni i amunicji byli Japończycy, którzy dostarczyli jej na sumę 584 tys. funtów, oraz Niemcy, którzy przywieźli broni i amunicji na sumę 400 tys. Ameryka dostarczyła Chinom broni na 282 tys. Anglja zaś uzbrojenia i samolotów na 203 tys. funtów.

———

Przemówienie Ministra Zaleskiego

na posiedzeniu Konferencji rozbrojeniowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 lutego. Agencja Iskra donosi z Genewy, że na dzisiejszem posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej wygłosił krótkie, lecz dobitne przemówienie Minister Zaleski. Polski punkt widzenia był w niej przedstawiony w sposób jasny, metodyczny i spokojny. Przemówienie to, którego dokładny tekst podamy w numerze jutrzejszym, wywarło na obecnych wielkie wrażenie.

———o———

Litwa obawia się odpowiedzialności

za zajścia w Kłajpedzie.

Ryga, 10 lutego. (PAT.) Donoszą z Kowna, że minister spraw zagranicznych z powodu choroby nadal nie opuszcza łóżka i wobec tego nie może się udać do Genewy, by wziąć udział w posiedzeniu Rady Ligi, które ma rozpatrywać skargę niemiecką, spowodowaną ostatniemi zajściami w Kłajpedzie. Rozpatrywanie tej sprawy bez udziału przedstawiciela Litwy jest niedopuszczalne, wobec czego — wedle opinji litewskiej — będzie ona odroczona na czas późniejszy. W kołach polityków litewskich panuje przekonanie, iż w Kłajpedzie nie zaszło nic nadzwyczajnego, co wymagałoby zastosowania jakichś nadzwyczajnych środków.

Berlin, 10 lutego. (PAT.) Prasa donosi, że o ile rząd litewski nie zamianuje oficjalnego pełnomocnika z grona delegacji litewskiej, to przedstawiciel Niemiec zażąda rozpatrzenia sprawy Kłajpedy pomimo nieobecności pełnomocnika litewskiego.

———

Budżet Ministerstwa Rolnictwa

Warszawa, 9 lutego. (PAT). Marszałek Świtalski otworzył plenarne posiedzenie Sejmu o godzinie 15.20. Izba przystąpiła do dalszej debaty nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa.

Poseł Fijałkowski ustosunkowuje się krytycznie do budżetu tego Ministerstwa. Omawia on katastrofalny stan zadłużenia rolnictwa, czyniąc za to odpowiedzialnym Rząd.

Poseł Pomianowski omawia zagadnienie oświaty rolniczej. Szkolnictwo rolnicze stało się w okresie 10-cio letnim istnienia niepodległego Państwa polskiego wielkim dorobkiem. Jedną z pierwszych ustaw niepodległej Polski była ustawa o odbudowie szkolnictwa rolniczego. Niektóre szkoły stoją na bardzo wysokim poziomie. Mówca uważa, że na terenie Ministerstwa Oświaty powinien powstać jeden wielki Wydział oświaty rolniczej, oraz że całe szkolnictwo rolnicze powinno, jak dotąd, podlegać Ministerstwu Rolnictwa.

Poseł Gruszczyński omawia stan zadłużenia rolnictwa, wynikły wskutek niskich cen i nadmiernego opodatkowania. Dalej porusza sprawę nieopłacalności w rolnictwie. W konkluzji stwierdza, że klub mówcy zainicjował prace nad przywróceniem równowagi gospodarczej, wnosząc w ostatnich dniach projekt ustawy o ulgach kryzysowych w których chodzi o szybkie i doraźne środki. Do obecnego budżetu Klub Ch. D. ustosunkowuje się negatywnie.

Poseł Saenger (Klub Niemiecki) domaga się ustawy o dobrowolnych nadzorach sądowych również i dla gospodarstw rolnych.

Poseł Lechnicki (BBWR) stwierdza, że dyskusja dała ciekawy obraz sprzeczności między tem co mówi opozycja z prawej i lewej strony. Opozycja ta niejednolita politycznie okazuje się zupełnie nietwórczą gospodarczo. Wszyscy się skarżą, że budżet rolnictwa jest zbyt szczupły, ale jednocześnie opozycja stwierdza, że obciążenie podatkowe jest za wielkie i żąda budżetu nakładającego jak najmniejsze ciężary podatkowe. Jest w tem zasadnicza sprzeczność. Gdyby panowie z opozycji czuli się odpowiedzialnymi, dawaliby inną ocenę sytuacji niż obecnie.

Poseł Rudowski (BBWR) uważa, że największe prawo moralne do reprezentowania w tej Izbie ma B. B. W. R., gdyż liczy 80 posłów rolników. W Klubie Nar. jest ich 22, w Stronnictwie Ludowem 27, w innych 6-ciu. W argumentach i tezach opozycji nie znajduje mowca nic nowego, tylko nader głęboki pesymizm albo demagogję albo wnioski, które właśnie rolnicy z BBWR. wnieśli i które w najbliższej przyszłości będą realizowane.

Pakt o nieagresję między ZSSR. a Łotwą.

Według Agencji TASS. tekst paktu między ZSSR. a Łotwą jest następujący: Pragnąc uszanować nazawsze suwerenność, niezależność polityczną i wzajemną nietykalność terytorjalną, ożywieni pragnieniem przyczynienia się do konsolidacji pokoju powszechnego i pragnąc potwierdzić i uzupełnić we wzajemnych stosunkach ogólny pakt z dnia 28 sierpnia 1928 r. o wyrzeczeniu się wojny, — kontrahenci decydują się zawrzeć niniejszy pakt.

Art. I-szy. Obie strony zobowiązują się wzajemnie powstrzymać od wszelkiej agresji, jak również od wszelkich aktów gwałtu, skierowanych przeciwko całości i nietykalności terytorjalnej lub też przeciwko niezależności politycznej jednej z nich, niezależnie od tego, czy podobny akt nastąpiłby samodzielnie, czy w porozumieniu z innem państwem, przy wypowiedzeniu, albo bez wypowiedzenia wojny.

Art. II-gi: Każda ze stron zobowiązuje się nie uczestniczyć w żadnych układach, konwencjach i porozumieniach wojskowych albo politycznych, skierowanych przeciwko niepodległości i niezawisłości terytorjalnej i bezpieczeństwu politycznemu jednego z kontrahentów.

Według art. IV-go, wszystkie kwestje sporne, mogące wyniknąć między kontrahentami, a trudne do uregulowania na normalnej drodze dyplomatycznej, będą rozstrzygnięte przez specjalną Komisję, której charakter określa osobna konwencja.

Według art. VI-go traktat wchodzi w życie po ratyfikacji i obowiązuje na przeciąg 3-ch lat.

Art. VII-y postanawia, że traktat może być wypowiedziany na 6 miesięcy przed upływem terminu, względnie bez uprzedzenia, jeśli jedna ze stron popełni akt agresji w stosunku do trzeciego państwa. W razie niewypowiedzenia przez żadną ze stron, traktat niniejszy zachowuje moc w ciągu następnych 2 lat. Przedłużenie na dalsze 2 lata następuje automatycznie w razie niewypowiedzenia.

Protokół traktatu głosi, że rządy obu państw zobowiązują się przeprowadzić w jaknajszybszym terminie ratyfikację traktatu.

Przemówienie Ministra Janty-Połczyńskiego.

Po przemówieniu posła Długosza zabrał głos Minister Rolnictwa Janta - Połczyński. Odpowiadając nazarzuty i omawiając sprawę samowystarczalności gospodarczej, Minister podkreślił, że nadwyżka eksportu rolniczego nad importem wynosi 1 miljard złotych i dotyczy najważniejszych produktów zbożowych, hodowlanych, cukru i drobnicy. Poseł Czetwertyński uderzył wczoraj w nutę już nie pesymizmu, ale nihilizmu. Jeśli mowa o przewidywaniu, to trzeba było przed 10 laty przewidywać. Sytuacja rolnictwa przed 10 laty była do postawienia, a jak ją panowie postawiliście? Panowie byliście przy Rządzie i był przy Rządzie rolnik p. Witos i jego senator Buzek, stwierdzający przed Izbą, że rolnictwo jest obciążone miljardem świadczeń celnych, dla ochrony przemysłu. Oto, co zarżnęło rolnictwo.

Współpraca gospodarcza polsko-ukraińska.

Od Ukraińców, mówił Minister, słyszałem zarzut, że Ministerstwo nie zajmuje się ich szkolnictwem. W tym roku kiedy zmuszony jestem wstrzymać rozbudowę szkolnictwa, przystąpić do tego nie mogę. Jeśli dobrowolne organizacje polskie i ukraińskie idą nadal odrębną drogą to uważam, że jedynem wyjściem jest stworzenie wspólnej platformy t. j. Instytucji publiczno - prawnej, którаby objęła wszystkich rolników i postawiła na okrągły stół przy którym na odcinku gospodarczym Ukraińcy z Polakami mogliby się spotkać i wygadać. Odwiedziłem ten kraj i przekonałem się, że nawet społeczne przeciwieństwa wcale nie są takie ostre jak panowie nam tu przedstawialiście.

Opłacalność rolnictwa jest konieczną.

Niema różnicy zdań co do tego, że opłacalność rolnictwa jest konieczna dla całego kraju. Do tej opłacalności można iść drogą podniesienia cen płodów rolnych i po drugie drogą obniżenia kosztów produkcji. Musimy zdać sobie sprawę, że co do dalszej zwyżki cen, już widzimy kres tej drogi. Niesłuszne jest twierdzenie, jakoby Polska mogła się oderwać od kryzysu światowego. W najbliższem sąsiedztwie mamy konkurencję 16-złotowego żyta w państwach bałtyckich. W takich warunkach mówić o samowystarczalności i możliwości oderwania się od kryzysu światowego jest niebezpieczne. Ponad 30 złotych za żyto ceny podnieść nie będzie można, natomiast będzie można iść na zmniejszenie kosztów produkcji. Nie produkujemy tak tanio jak niektórzy przypuszczają. U nas na 100 ha zatrudnia się 70 par rąk, podczas gdy w innych krajach zatrudnia się 7. Dużo osiągnąć można przez zbliżenie cen produktów rolnych i przemysłowych.

Zapowiedź wniesienia szeregu ustaw.

Przystąpiliśmy do opracowania szeregu doniosłych ustaw. Poseł Rybarski wytknął, że przedwczesne ujawnienie zamiarów jest błędne, bo rozpętuje run wierzycielski, zamiary te jednak trzeba było ujawnić, bo prasa panów zaczęła sączyć ploteczki i padało nawet niebezpieczne słowo „moratorjum". To może mieć niepożądane skutki. Teraz możemy o tem mówić, bo już 13 bm. zostaną wniesione projekty ustaw. Mogę uchylić rąbek tajemnicy i odczytam nagłówki: 1) Ustawa o odroczeniu i rozłożeniu spłat zaległości podatków państwowych i niektórych komunalnych. 2) Ustawa o przejęciu egzekucyj administracyjnych przez władze skarbowe obejmujące świadczenia prawa publicznego w zakresie administracji państwowej, komunalnej i ubezpieczeń społecznych. 3) Ustawa o ulgach w egzekucji sądowej przeciw gospodarstwom rolnym łącznie ze wstrzymaniem egzekucji nieruchomości do jednego roku. 4) Ustawa o wprowadzeniu przepisów o najniższej cenie licytacyjnej. Jest jeszcze kilka ustaw w opracowaniu ale te już wystarczą aby uruchomić Komitety wojewódzkie, które zajmą się stosowaniem tych ustaw i które mając jeszcze w ręku tak zwany lex Ludkiewicz, będą mogły coś realnego zrobić celem wstrzymania na czas kryzysu ruiny warsztatów przez egzekucje, które nikomu nic nie dają. Ja sądzę, że te ustawy dadzą ulgę choć nie rozwiązują zagadnienia, bo muszę powiedzieć, że nie mogę oświadczyć co będzie.

Panowie z opozycji zachowują się wobec kryzysu tak, jak widzowie na sportowem widowisku. Przyglądają się i mówią: Dadzą sobie radę czy nie dadzą a nawet czasem z potworną radością cieszą się: nie dostaną pieniędzy, zobaczycie będą leżeć. A my walczymy o naszą i waszą egzystencję i kiedy my będziemy leżeli to i wy będziecie. Wytknięto mi z wielkiem urąganiem Bank Międzynarodowy do którego przystąpiło 25 państw europejskich. Jestem przekonany, że tylko na drodze międzynarodowego porozumienia można zażegnać kryzys.

Projekt ustawy o zgromadzeniach

tematem ożywionych obrad Komisji administr.

Warszawa, 9 lutego. (PAT). Sejmowa Komisja administracyjna przystąpiła do dalszej dyskusji ogólnej nad projektem ustawy o zgromadzeniach. Poseł Wierczak (Kl. Nar.) zaapelował do Rządu większości, aby wycofały projekt i pozostawiły przy istniejącym stanie prawnym. Poseł Wrona (Str. Lud.) który był referentem wniosku Stronnictwa o zgromadzeniach w Komisji konstytucyjnej, rozpoczął przemówienie od wyłuszczania ogólnych zasad wniosku, jednak nie skończył wywodów z powodu zasłabnięcia. Poseł Mackiewicz (BBWR) polemizował ze stanowiskiem opozycji i wskazywał na liberalne warunki projektu.

Wiceminister Nakoniecznikow - Klukowski odparł zarzut, jakoby administracja utrudniała i krępowała wolność zgromadzeń, a jeżeli zdarzają się tu i ówdzie nadużycia, to poszkodowanym służy droga prawna, jak to powiedział we wczorajszej swej mowie w Sejmie Minister Pieracki. W zakończeniu Wiceminister oświadczył, że Rząd nie uchyla się od wprowadzenia pewnych poprawek w projekcie, o ile nie będą zmieniały zasad projektu.

Dyrektor departamentu Weisbrod ze względu na podniesiony zarzut niezgodności projektu z Konstytucją, a szczególnie z artykułami 21, 100, 104 i 108, dał wyczerpujące wyjaśnienia, wykazując, że zarzuty te pozbawione są podstaw.

Referent projektu pos. Zdzisław Stroński dał pogląd na całokształt dyskusji, podkreślając istotnie różnice między stanowiskiem Rządu i Klubu BBWR. z jednej, a opozycją z drugiej strony. Różnica ta polega na tem, że opozycja zmierza do uchylenia ingerencji władz nadzorczych nad zgromadzeniami, co w interesie bezpieczeństwa jest niedopuszczalne. Referent zaznaczył, że sam projekt, wprowadzając usprawnienie postępowania i przejrzystość przepisów, jest udogodnieniem i wykazał, że projekt ten nic krępuje swobody obywatelskiej.

Na tem dyskusję ogólną nad projektem ustawy o zgromadzeniach zakończono, poczem referent przeszedł do szczegółowego omawiania projektu.

Następne posiedzenie Komisji odbędzie się jutro o godz. 10 rano.

Budżet Min. Reform Rolnych.

Po sprostowaniu formalnem posła Gruszczyńskiego przystąpiono do budżetu Ministerstwa Reform Rolnych, który zreferował poseł Sanojca, który w dłuższem przemówieniu podał historję przeprowadzania reformy rolnej w okresie przedmajowym. Referent stwierdza, że przeprowadzanie reformy olnej ma dwa okresy, do maja 1926 i od maja. Przed majem istniał tylko wyścig polityczny i wyścig demagogiczny. Nie zorganizowano nawet Banku Rolnego który miał realizować parcelację. Spółka piastowsko- endecka i endecko - chadecka, która uchwaliła ustawę o reformie rolnej nie stworzyła nawet podstawy finansowej do wykonania ustawy. Referent nie wnosi żadnych poprawek do budżetu, stawia tylko pod adresem Ministra kilka życzeń.

W dyskusji zabierali głos posłowie: Maksymiljan Malinowski (Stron. Lud.), Nowicki (PPS.), który zapowiada głosowanie przeciw budżetowi oraz Cukor (Ukrainiec). Na tem posiedzenie o godzinie 22-giej zakończono.

Papież Pius XI.

W dniu 6 lutego br. upłynęło 10 lat od chwili, gdy po zgonie świątobliwego papieża Benedykta XV — kardynał Achilles Ratti, arcybiskup Medjolanu i były nuncjusz apostolski w Polsce, wstąpił na Stolicę Piotrową. Stało się to 6 lutego 1922 r. W sześć dni później, 12 lutego, nastąpiła uroczysta koronacja nowego Papieża i objęcie przezeń rządów w Kościele katolickim.

Sylwetka Piusa XI, którego zalicza się już dzisiaj do najwybitniejszych rządców Kościoła w ciągu całych jego dziejów — dobrze znana jest w Polsce.

Urodził się 30 maja 1857 (liczy więc obecnie lat 74) w Desio, w Medjolańskiem; wyszedł z średniej rodziny włoskiej, a przyjąwszy święcenia kapłańskie, poświęcił się przedewszyst kiem nauce. Papież jest doktorem teologji, filozofji i prawa kościelnego, był profesorem homiletyki (kaznodziejstwa) i docentem dogmatyki w Seminarjum duchownem w Medjolanie, potem bibljotekarzem słynnej „Ambrosiany" medjolańskiej. Jako fachowy bibljotekarz i badacz naukowy, zdobył sobie już wcześnie pierwszorzędne nazwisko w całym świeckim świecie naukowym. Szczytem Jego karjery naukowej było stanowisko bibljotekarza a potem dyrektora Bibljoteki Watykańskiej w Rzymie (zrazu przy boku znakomitego Jezuity, O. Ehrlego, potem samodzielnie), gdzie odznaczył się, jako świetny paleograf, badacz starożytnych rękopisów, filolog i historyk. Razem z Monsign. Mercati wydawał tu głośne „Studja i teksty" i zreorganizował całą pracę w tej wspaniałej książnicy świata.

Z dzieł naukowych Papieża-uczonego znane są tak ważne publikacje, jak „Acta Ecclesiae Mediolanensis" (4 tomy), pierwszorzędne źródło do dziejów diecezji medjolańskiej od Karola Boromeusza do 18-go wieku; jak doskonałe studjum „O mszale ambrozjańskim" (ważny przyczynek do rytuału św. Ambrożego); jak wydanie „Listów pap. Piusa I." (z kodeksu praskiego), wydanie ułamków kodeksu, „Satyr" Juwenala, praca o „Stosunkach politycznych i religijnych górnych Włoch", o kodeksie Petrarki, o początkach rodziny Sabaudzkiej; prócz tego redagował obecny Papież niejedno czasopismo naukowe, pisał wiele artykułów uczonych w czasopismach włoskich, a jako znakomity niegdyś turysta i alpinista, wydał piękną książkę pt. „Na Monte Rosa i pierwsze przejście przez grzbiet Zumstein".

I dzisiaj jeszcze ulubionem zajęciem Piusa XI jest praca naukowa w Bibljotece, w której przesiaduje nieraz do późnej nocy, a nawet do rannego świtu.

Dalsza karjera kościelna obecnego Papieża znana jest wszystkim. W r. 1918 mianowany zostaje wizytatorem, a potem pierwszym nuncjuszem apostolskim w Odrodzonej Polsce. W imieniu Benedykta XV uznał de jure istnienie zjednoczonego i wolnego Państwa Polskiego. W Polsce otrzymał sakrę biskupią na arcybiskupa Lepanto z rąk kardynała Kakowskiego. W Polsce, w czasie straszliwego najazdu bolszewickiego był tym dyplomatą zagranicznym, który sam jeden prawie został na posterunku, niemal na froncie Narodu, ze słowami zachęty i wiary dla walczących.

On to, ówczesny arcybiskup Ratti, wyrzekł pamiętne słowa: „Pokój obecny jest owocem cudu, dokonanego nad Wisłą, przez armję polską, która zbawiła Polskę i Europę. Polska nabyła przez to prawa do szacunku i wdzięczności całego świata". Polskę przejechał wzdłuż i wszerz, poznał i pokochał naszą ziemię i Naród, nauczył się nawet po polsku i chętnie witą dzisiaj polskich pielgrzymów słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".

Wyjechał z Polski w r. 1921 na arcybiskupstwo w swym rodzinnym Medjolanie; został też równocześnie kardynałem. W rok potem zasiadł na Stolicy Rzymskiej, jak Mu to już na dłuższy czas przed conclave przepowiedział świątobliwy biskup łucki, ks. Dubowski.

Na stanowisku Rządcy Kościoła katolickiego dokonał Pius XI w ciągu tych dziesięciu lat — rzeczy wielkich. Nazwał się pokojowem imieniem Piusa, i rozpoczął rzeczywiście ogromną pracę budowania światowego, co zapowiedział w pamiętnej encyklice „Pax Christi in Regno Christi". Rozwiązał „kwestję rzymską", zawarł słynny traktat lateraneński (luty 1929), przywrócił do życia Państwo Kościelne (Citta del Vaticano).

Mimo ciężkich dla Kościoła stosunków w Rosji, Meksyku, Hiszpanji, zawsze umie wystąpić ze słowem pojednania i pokoju. Liturgicznym wyrazem tej wielkiej akcji pokojowej Papieża jest ustanowienie święta „Chrystusa-Króla".

Wielkie zasługi położył Pius XI, jako Papież misyjny. Śle księży i biskupów do wszystkich narodów pogańskich, konsekruje biskupów chińskich, organizuje pierwszy kongres misyjny, muzeum misjonarsko-etnologiczne i zakłada w Rzymie instytuty: biblijny orjentalny, seminarjum etjopskie i rosyjskie, roszerza kolegjum propagandy itd.

Jako uczony i mecenas opiekuje się instytucjami naukowemi, rozszerza i uświetnia bibljotekę watykańską.

Równocześnie wszczyna słynną już dzisiaj „Akcję katolicką" której zakres działania przedstawia mnóstwo możliwości, mnóstwo pól do ogarnięcia.

Jest „Papieżem dzieci", „Papieżem złotoustym" (jak go nazywają) ale sam najchętniej nazywa się „polskim biskupem".

Wspomina naszą Ojczyznę często, wspomina przeżytą z Polską dolę i niedolę, a na Jego mądrem i dobrem obliczu wykwita wtedy uśmiech pełen łagodnej jakiejś tęknoty.

W dniu 10-lecia koronacji Papieża Piusa XI — składa Mu Naród polski hołd najgłębszy i synowskie wyrazy przywiązania.

(— st —)

Obrady genewskie.

Genewa, 9 lutego. (PAT.) Na posiedzeniu Konferencji rozbrojeniowej po przemówieniu kanclerza Brüninga zabrał głos przedstawiciel Brazylji podkreślając rozbudowę procedury rozjemczej i międzynarodowej współpracy, zapewniając o lojalnej i szczerej gotowości Brazylji współdziałania z pracami konferencji rozbrojeniowej. Dalsze obrady konferencji odłożono do środy. Jako pierwszy mówca zapisany jest do głosu minister spraw zagr. Grandi.

Genewa, 9 lutego. (PAT.) Dziś popołudniu zebrała się na pierwsze posiedzenie komisja główna konferencji rozbrojeniowej, w skład której wchodzą przedstawiciele każdej delegacji. Na porządku dziennym znajdował się wybór przewodniczącego oraz wiceprzewodniczącego. Na przewodniczącego wybrano Hendersona, na wiceprzewodniczącego Politisa.

Genewa, 9 lutego. (PAT.) Kanclerz Brüning przyjął dziś popołudniu przed swoim odjazdem do Berlina przedstawicieli międzynarodowej prasy wobec których złożył oświadczenie dotyczące problematu rozbrojenia, odszkodowań oraz przywrócenia normalnych stosunków w świecie. Każdy rząd niemiecki mówił kanclerz będzie stał na tem stanowisku jakie przedstawił kanclerz na dzisiejszem posiedzeniu konferencji a mianowicie, że w dziedzinie zbrojeń muszą być wszystkie państwa równouprawnione oraz że rozbrojone Niemcy oczekują iż również i inne rządy podejmą ograniczenia i zmniejszenia zbrojeń. Kanclerz jest zdania, że konferencja przy dobrej woli oraz pod naciskiem całej opinji świata doprowadzi do pozytywnych wyników.

Genewa, 9 lutego. (PAT.) W trzecim dniu debaty generalnej zabiorą głos oprócz ministra Grandiego: reprezentant Japonji Matsudaira oraz Minister Zaleski.

Eksplozja w forcie Wu-Sung.

Szanghaj, 9 lutego. (PAT.) Z powodu intensywnego ostrzeliwania portu Wu Sung przez japońskie statki wojenne, nastąpiła dziś popołudniu w forcie ogłuszająca eksplozja poczem ukazały się kłęby dymu. Fakt powyższy zdaje się wskazywać na to, że wyleciał w powietrze skład amunicji portu.

Pijcie Herbatę Riedla

JADWIGA GAMSKA-ŁEMPICKA. 3)

Karnawały w dawnym Lwowie.

(Dokończenie.)

Nie zdołała pohamować roztańczonego Lwowa surowa, staroświecki żółty kornet nosząca jeszcze, pani Kossakowska. Darmo w pałacu na górze świętojurskiej dawano postne obiady, gromiono słowem i wzgardą Lwowianki, które zapomniały o Polsce i o sobie. Roztańczony Lwów przysłuchuje się, między jedną redutą a drugą, sądowi, któremu poddał się w kasynie Hechta generał Poniński, pomawiany o winę w maciejowickiej klęsce, a potem zapija „wyrok" tysiącem butelek szampana i dalej tańczy. Nie ustaje nawet w Wielkim Poście, z kościołów robiąc miejsce rendez-vous, a po nabożeństwie zapraszając się wzajemnie na t. zw. „grzanki", co oznaczało sekretną zabawę.

Karnawały lat następnych równie, lub podobnie szalone, nie przycichają nawet pod naciskiem mrozów, które szczególnie przybierają na sile w latach 1800—1803. Z początkiem XIX wieku przybywa nowy modny lokal miastu, hotel „Pod trzema hakami", później „De la Russie" Żorża Hoffmana. Jednopiętrowa żółta wielka kamienica na Marjackim Placu.

Tam to w modę wchodzą Kinderbale, pod batutą alzackiego tancmistrza, Kurtza, urządzane dla wytwornej dziatwy. Tam tańczą już tylko ci co noszą miano arystokracji rodowej lub urzędniczej.

Gdy ulicą Długą (dzisiejszemi Wałami) jechały karety na plac Castrum, lub na placu Ferdynanda czyli Marjackim stawały przed „Trzema Hakami", to Łyczakowską, placem Bernardyńskim i ulicą Głowińskiego snuli się „na piechtę" ci, co usunięci już bezapelacyjnie z sal redutowych towarzystwa, mogli się bawić tylko w „szeheli" u Thürego, albo u Rodakowskiego koło Bernardynów, albo u Teresy Gorzałkowskiej na Łyczakowie — pod numerem 15-tym.

Aż zwolna zmieniać się zaczęła na lepsze dusza Lwowa i odmienił się lwowski karnawał. Rok 1809 wyprowadza miasto z chochołowego tańca: głos odezwy księcia Józefa i przemarsz jego wojsk budzi sumienia i każe po raz pierwszy krytycznie pomyśleć o sprawie Galicji.

Wiedyto, gdy w odmienionej już szacie tańczyły panie lwowskie angleзy i kunsztowne, baletowe nieraz kontredanse, wystąpił w świat po raz pierwszy, pod koniec 1808 roku, bardzo młodociany Aleksander Fredro. Z rudym łbem w „zrazy" zafryzowanym, w bronzowym fraku z czarnym aksamitnym kołnierzem i dużemi złotemi guzikami w przestronnych jasnych pantalonach do węgierskich butów, szedł na pierwszy bal przyszły autor „Ślubów Panieńskich", dzwoniąc siedmioma pieczątkami przy zegarku i wywijając laską z kobuzią główką... Niedługo potem jechał na dereszowatym koniu w ślad za białym arabem Cesarza...

Jakże już inaczej wyglądał karnawał lwowski w chwili powstania listopadowego! Wszyscy przy pracy. Mężczyźni kują broń, kobiety szyją bieliznę i skubią szarpie dla powstańców. A gdy książę Lobkowitz, ówczesny gubernator, przecie próbuje zainaugurować karnawał i urządza wielki bal, całe towarzystwo opuszcza w milczeniu sale pałacu, jeszcze zanim rozpoczęto pierwszy taniec. Bo ktoś z młodych niewidzialną ręką rozrzucił po sali druczki ulotne z następującym czterowierszem:

„Czyliż pod skrzypce tyrana
Możesz tańczyć polska młodzi?
Gdy Ojczyzna w kir ubrana,
Wierzaj — skakać się nie godzi!"

Najwspanialszy to był może z lwowskich karnawałów...

Porwie się znowu młodzież do tańca, rozpalona, podniecona, przed r. 1848, przed „wiosną ludów". Hucznу karnawał notują pamiętniki 1846 roku, kiedyto panował w mieście Sacher-Masoch, a bale zaczęły po raz pierwszy urządzać towarzystwa: Muzyczne i Strzeleckie.

A kiedy przebrzmiały armaty Hammersteina nad Lwowem, wrócono do przerwanych spiskiem galicyjskim, „redut dowcipnych" i kinderbalów. Około roku 1850 zapamiętała Zofia Romanowiczówna matkę swoją, idącą na bal do pp. Erazmów Kamińskich. W sukni bladoliljowej w wąskie, złote paski, z bertą z prawdziwej koronki, a we włosach, uczesanych w loki i ślimaka z tyłu — róże...

Dnia 8 kwietnia, 1861 roku, na wieść o rzezi warszawskiej, która dopadła Lwów na przedstawieniu „Więźniów carowej" z panią Aszpergerową w głównej roli, zaczyna się powszechna żałoba narodowa, podtrzymywana także przez wznowione represje austrjackie. Mimo to jednak, w następnym roku odbył się jeszcze karnawał. Wesoły, choć zamknięty już w prywatnych salonach, którym ubył niejeden miły i drogi uczestnik.

Powstanie styczniowe zamknęło przed karnawałem podwoje lwowskich salonów na pełne trzy lata. Jedynym śladem karnawału były tylko pączki i faworki, podawane gościom przez panie w czarnych sukniach, z krzyżykiem u szyi.

I dopiero rok 1866 rzuca na dzieje Lwowa długo niezapomniany czar. Ten pierwszy karnawał po żałobie narodowej — to przecie karnawał Grottgera. To ów cudowny Bal Mieszczański, na którym Artur Grottger tańczy pierwszego walca po kadrylu z uroczem zjawis-

Z bólów nie mogła już się wcale poruszać — teraz pozbyła się zupełnie reumatyzmu.

Co za okropne uczucie nie móc samemu wstać z łóżka, tak sztywne są nogi i ramiona. Niezdolna do pracy — to zrozpaczona ofiara reumatyzmu. Lecz dziś już znów żwawa i ruchliwa jak dawniej i nie odczuwa żadnych bólów. Pani W. Sajkowa, Grudziądz, Szewska 16/1 pisze nam o tem: Od dłuższego czasu cierpiałam na reumatyzm w nogach i ramionach. Bóle mi tak dokuczały, że często przez całą noc nie mogłam zmrużyć oka. Nogi i ręce stały się z czasem do tego stopnia sztywne, że nie mogłam prawie wcale się poruszać. Nie mogę poprostu nikomu opisać, co przez ten czas przecierpiałam. W ciągu 7 miesięcy próbowałam najrozmaitszych leków, chcąc uwolnić się od tych straszliwych cierpień, lecz prawdziwa poprawa nastąpiła dopiero, gdy zaczęłam zażywać tabletki Togal. Już po tygodniu bóle ustąpiły i mogłam znowu spokojnie sypiać. Zachęcona tym pomyślnym wynikiem, zażywałam w dalszym ciągu Togal ściśle według przepisu. Z czasem czułam też wyraźnie, jak ramiona i nogi stawały się coraz bardziej giętkie i elastyczniejsze. Teraz już zupełnie pozbyłam się tej przykrej choroby, tak, że w tym roku dzięki Togalowi mogłam śmiało zrezygnować z podróży do uzdrowiska. Rzeczywiście Togal jest radykalnym środkiem! Podobnie świadczą tysiące cierpiących, którzy przyjmowali Togal przy reumatyzmie, podagrze, łamaniu w kościach, bólach nerwowych i głowy, grypie, przeziębieniach i pokrewnych cierpieniach. Nieszkodliwy dla serca, żołądka i innych organów. Togal nietylko uśmierza bóle, lecz w zarodku zwalcza te niedomagania. Dlatego też nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togalu nadspodziewanie pomyślne rezultaty. Jeśli ponadto tysiące lekarzy lek ten ordynuje, to przecież każdy z pełnem zaufaniem zakupić go może. Spróbujcie więc sami, lecz żądajcie wyraźnie Togal. We wszystkich aptekach.

Dodatnie saldo bilansu handlowego

za miesiąc styczeń b. r.

Warszawa. 9 lutego. (PAT.) Wedle tymczasowych obliczeń głównego Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i wolnego miasta Gdańska w miesiącu styczniu br. przedstawia się następująco: przywóz 143.770 ton, wartości 80.462.000, wywóz 1,280.300 ton wartości 93.316.000 zł. Zatem saldo dodatnie w styczniu wynosi 12.854.000 złotych.

Stanowisko Rady Ligi Narodów

wobec konfliktu na Dalekim Wschodzie.

Genewa. 9 lutego. (PAT.) Na żądanie reprezentanta Chin dr. Yena odbyło się dziś posiedzenie Rady Ligi. Reprezentant Chin przypomniał deklarację rządu angielskiego z poprzedniego tygodnia i oświadczył, że nic nie zwiastuje zmiany na lepsze, przeciwnie sytuacja się pogarsza. Obecnie jest już 75.000 żołnierzy japońskich w Mandżurji, a 27 okrętów japońskich wyruszyło wczoraj w kierunku Szanghaju. W konkluzji reprezentant Chin wezwał członków Rady do wypowiedzenia się, jakie są możliwości położenia kresu walkom, gdyż każda zwłoka Ligi Narodów powiększa stratę żyć ludzkich.

Reprezentant Japonji Sato oświadczył, że Japonja wydała polecenie swemu przedstawicielowi w Szanghaju rokowań z przedstawicielami mocarstw o przerwanie walk i stworzenie strefy neutralnej. Jest bardzo wskazane, by sprawa ta była rozpatrzona na miejscu, a nie w Genewie. Wczoraj przybył do Szanghaju admirał Nomura, nowy głównodowodzący floty japońskiej, który ma nowe instrukcje dla przerwania kroków wojennych.

Minister spraw zagr. Simon poinformował Radę o szczegółach akcji międzynarodowej, poczem Paul Boncour wyraził nadzieję, że zaprzestanie kroków wojennych i stworzenie strefy neutralnej nastąpi w najbliższym czasie.

Przed zakończeniem posiedzenia reprezentant Chin zapowiedział złożenie expose, przewidzianego w art. 151 Expose to będzie omawiało również sprawę Mandżurji.

Przebieg dzisiejszego posiedzenia wykazuje, podobnie, jak i poprzedniego posiedzenia, że Rada nie odgrywa tymczasowo roli w akcji na rzecz załatwienia konfliktu i pozostawia ją inicjatywie mocarstw.

Prezydentura Rzeszy niem.

Berlin. 9 lutego. (PAT.) Dziś odbywają się w Berlinie ważne narady w obozie stronnictw prawicowych w sprawie wyboru prezydenta Rzeszy. Hittler obraduje z przywódcami swej partji. Również zebrała się na posiedzenie frakcja niemiecko-narodowa Reichstagu. Pozatem obraduje komitet porozumiewawczy stronnictw opozycji prawicowej nad możliwością znalezienia wspólnego kandydata na prezydenta Rzeszy. Jeżeli nie dojdzie do porozumienia, to, zdaniem kół umiarkowanej prawicy, liczyć się należy nawet z ewentualnością równoczesnej kandydatury Hugenberga i Hittlera. Zdaniem tych kół, Hittler wysunięty zostanie dopiero w 2-em głosowaniu, co uzasadniane jest koniecznością przeprowadzenia formalności w sprawie nadania mu obywatelstwa niemieckiego. Kandydat narodowo-socjalistyczny w 1-em głosowaniu odgrywałby tylko rolę przejściową. Podobne rozwiązanie oznaczałoby dalsze odroczenie decydującej rozgrywki między Hittlerem a Brüningem.

Liczba bezrobotnych.

Warszawa. 9 lutego. (PAT.) Wedle danych statystycznych liczba bezrobotnych na obszarze całego Państwa wynosiła w dniu 6 bm. 332.512 osób, co stanowi wzrost w stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego o 6.730 osób.

kiem, spowitem w jakąś białą gazę w czarne aksamitne liście. A potem, o godzinie czwartej rano, odwozi swoją Beatryczę od Strzelnicy aż na Plac Ś-go Ducha, pod nr. 42, tak, jak tańczył, w samej czamarce, zgrzany, zdyszany, dopadłszy panie w chwili, gdy już siedziały w powozie.

20 stycznia są znowu razem na Balu Tow. Muzycznego. Wanda Monné w sukni niebieskiej z białem po raz pierwszy sprzecza się z „Grotem", jak żartobliwie nazywała Grottgera.

Ten bal był ostatni przed oświadczynami Artura. Na następnym 27-go, czy 28-go stycznia, tańczy Wanda Monné w bladozielonej sukience ze złotemi kłosami, już jako „narzeczona Grottgera".

Żyje we Lwowie jeszcze jedna osoba, która w tym pamiętnym karnawale tańczyła z Grottgerem: panna Zofja R o m a n o w i c z ó w n a. Tańczyła w domu pani Maciejowskiej pierwszego mazura.

Odtąd toczy się kolorowy wóz Księcia Karnawału niezmąconym prawie rytmem po brukach umierającego dawnego Lwowa. W mieście przybywa nowych, w wiedeńskim stylu gmachów bez liku. Przewijają się przez nie nowe salony, nowe tańce, nowe style. Ale równocześnie znika oczom raz po raz czyjś dom nad inne lubiany, jakiś ogród, dworek, jakaś sala balowa.

Dlatego ten karnawał genjalnego artysty, późny, styczniowy bal Arthura i Wandy — niechaj będzie ostatnią lwowską historją zapustną. Potem niema już żadnej innej, równie pięknej i równie nieśmiertelnej....

Długi reparacyjne Niemiec.

Wedle obliczeń francuskich, Niemcy spłaciły dotąd z tytułu swych długów reparacyjnych sumę 21 i pół miljarda marek, z czego Francja otrzymała 8.150 milj., W. Brytanja 3.600 miljon., Belgja 2.950 milj., Włochy 1.232 miljn. i Stany Zjednoczone 696 milj. marek. W myśl planu Younga spłaty objąć winny jeszcze 56 annuitetów, oraz 3/4 annuitetu z r. 1931/32, który został w myśl moratorjum Hoovera odroczony na lat 10 i rozłożony na raty. Wartość 3/4 annuitetu 1931/32 wynosi 1.263 milj. marek, wartość średnia spłat rocznych w latach 1932—1965, przeciętnie 2 miljardy marek, w latach 1966—1985 od 1.607.7 miljonów do 1.711 milj. marek, wreszcie trzy spłaty końcowe wynoszą dla r. 1986 — 925 milj., dla 1987 — 931.4 milj. i dla 1988 — 897.8 milj. marek.

Wartość dzisiejsza sum powyższych, obliczona przy przyjętej w planie Younga stopie 5 i pół prc. wynosi około 37.300 milj. marek, a więc na głowę ludności 6216 marek. Z sumy tej, 25.100 milj. stanowi spłatę długów aljanckich, zaciągniętych w Ameryce, a tylko 12.200 milj. jest reparacjami w ciaśniejszem znaczeniu słowa, t. j. służyć ma na wyrównanie szkód, spowodowanych przez wojnę, co odpowiada t. zw. „bezwarunkowej" części spłat niemieckich. W szczególności Francja na spłatę swych długów amerykańskich otrzymać winna od Niemiec 12.600 milj. i na reperacje 6.900 milj. marek.

Z teatrzyków rewjowych.

„Nasze Oczko" i „Wesoła Buda".

Starzy znajomi z „Naszego Oczka" roztańczyli i rozśpiewali w sali teatru „Rozmaitości" ściągając — jak zwykle — tłumy Lwowian. Widz na sali czuje się, jak na wielkiej radzie familijnej, poświęconej sprawom wesołym: dowcipom, muzyce i choreografji. Wszyscy się tam śmieją do siebie na widowni, a do aktorów na scenie, wszyscy tam się znają, kłaniają się sobie nawzajem, a w rezultacie wytwarza się nastrój miły i beztroski. „Pan i władca" teatrzyku Budzyński, wszechstronnie utalentowany, swój zespół amatorski postawił już na dużej wyżynie. Niespodziewanie jednak mężczyźni są lepsi od kobiet. Sympatyczny cel teatrzyku powinien zachęcić tych, którzy go jeszcze nie odwiedzili, do natychmiastowego naprawienia błędu.

Przy ul. Ossolińskich 10 rozwiewa codziennie wieczorem dobry humor „Wesoła Buda", nowy teatrzyk rewiowy. Barwnie odnowiona sala, barwnie ułożony program i barwne dekoracje są już niecodzienną zaletą. Na czoło pięknejszej połowy zespołu wysuwają się p. Światopełk-Mirska i p. Mila Kamińska, pierwsza w uroczej „Bajce o szklanej królewnie" pióra H. Zbierzchowskiego, druga w numerach tanecznych. „Budziętka" są miłe i ładne. Salwy śmiechu budził wczoraj odczyt Berońskiego „O tańcu".

Lodowata atmosfera na sali biła się ponad głowami pianistów z płynącą ze sceny werwą, zmuszając ludzi do uśmiechów — przez dreszcze. Sali nie można ogrzewać tylko periodycznemi uśmiechami p. Leliwy.

W zast. F. P.

Biura pisania podań przy urzędach komunalnych.

W Ministerstwie Sprawiedliwości przygotowywany jest obecnie projekt ustawy w sprawie biur pisania podań, oraz bezprawnego udzielania porad prawnych i prowadzenia cudzych spraw podatkowych, administracyjnych i t. p.

W związku z ujawnieniem, że w niektórych urzędach gminnych funkcjonarjusze trudnią się pisaniem podań dla miejscowej ludności do władz i urzędów, pobierając nadmierne opłaty, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło, że wskazanem jest tworzenie przy Związkach komunalnych, do czasu wejścia w życie przygotowywanej przez Ministerstwo Sprawiedliwości ustawy, tymczasowych biur pisania podań.

W biurach takich za oznaczoną opłatą, która nie może przekraczać zł. 2, redagować można podania, jednak tylko do władz administracyjnych. Zezwolenia na otwarcie tego rodzaju biura udzielać może starosta.

Pisanie płatnych podań interesantom przez pracowników samorządowych jest surowo zakazane.

Polski samolot sypialny.

W dniach najbliższych odbędzie się w obecności Ministra komunikacji, inż. A. Kühna, uroczysty pokaz pierwszego polskiego samolotu sypialnego, wykonanego w państwowych zakładach lotniczych.

Aparat PZL. 4, największy z dotychczas wykonanych w Polsce samolotów, obliczony jest na 10-ciu pasażerów, przyczem 8 foteli zmienia się w razie potrzeby w miejsca sypialne. Kabina samolotu urządzona została z dużym komfortem.

Zdaleka i zbliska.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

PARYŻ. **W następstwie cyklonu**, który szalał na wyspie Reunion, zginęło 48 osób. Port Point des Galets uległ całkowitemu zniszczeniu. Mniej ucierpiała północno-zachodnia część wyspy.

BERLIN. **Proces o znane zajście.** Dziś zapadł wyrok w drugiej instancji w procesie przeciwko przywódcom narodowo-socjalistycznym, oskarżonym o zorganizowanie zeszłorocznego pogromu Żydów w Berlinie. Przywódca berlińskich oddziałów szturmowych hr. Helldorff oraz 20 oskarżonych zostało uniewinnionych. Helldorff skazany został jedynie za obrazę na 200 marek grzywny. 18 dalszych oskarżonych skazano na kary więzienia od 4 do 10 miesięcy. Wyrok pierwszej instancji był znacznie ostrzejszy.

BERLIN. **Pożar fabryki.** W Swinoujściu w fabryce przetworów drzewnych wybuchł w nocy groźny pożar. Mimo energicznej akcji ratunkowej, w której brały udział wszystkie okoliczne straże ogniowe oraz oddziały artylerji morskiej, stacjonowane w pobliżu, nie zdołano zlikwidować pożaru tak, że ogień przenosił się z jednej hali na drugą. Straty wynoszą około pół miljona marek. Przyczyna pożaru dotychczas nieustalona.

MONACHJUM. **Cudowna studnia.** W miejscowości Walpertskirchen k. Monachjum odkryto przypadkiem, że woda, pochodząca ze studni, której właścicielem jest biedny krawiec, posiada wybitne właściwości lecznicze. Wiadomość ta rozeszła się szybko po okolicy, ściągając liczne rzesze chorych, którym właściciel studni sprzedaje wodę po 5 fen. za 1 litr. Badania naukowe wykazały, że woda ze studni jest w wysokim stopniu radjoaktywna.

TOKIO. **Zamach na b. ministra.** Na b. ministra finansów Inujeza dokonano zamachu w chwili, gdy udawał się na zebranie polityczne. Do Inujeza oddano trzy strzały, które raniły go śmiertelnie. Inujez zmarł w czasie przewożenia go do szpitala. Sprawcę zamachu aresztowano.

KRONIKA

LUTY 10 Środa	KALENDARZYK Rz.-kat. Popielec Gr.-kat. Jefrema Wschód słońca g 7 m 03 Zachód „ g 16 m 38 Długość dnia g 09 m 35

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.
Środa, 10 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Sen nocy letniej" (premjera).
Czwartek, 11 b. m.: opera.
Piątek, 12 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Sen nocy letniej".

TEATR ROZMAITOŚCI.
Środa, 10 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Drugie imię miłości".
Czwartek, 11 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Drugie imię miłości".
Piątek, 12 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Drugie imię miłości".

TEATR NOWOŚCI.
Codzienie aż do odwołania o godz. 19.30: „Nasze Oczko", rewjo-farsa muzyczna W. Budzyńskiego „Tu straszy".

„WESOŁA BUDA" (Ossolińskich 10).
Codziennie o godz. 8 wiecz.: „Ludy, marsz do budy", rewja.

„Sen nocy letniej" na scenie Teatru Wielkiego. Najbliższą sztuką, wystawioną w Teatrze Wielkim, będzie Szekspira „Sen nocy letniej", którego premjera z powodu nagłego zasłabnięcia kilku członków zespołu artystycznego, przesunięta została na piątek, 12 bm. Kierownictwo reżyserskie widowiska powierzone zostało p. Edmundowi Wiercińskiemu, a w przedstawieniu bierze udział niemal cały zespół artystyczny z pp.: Życzkowską, Borowską, Faleńską, Malanowicz, Wiercińską, Kipeniówną, Wojdanem, Berskim, Stępowskim, Pelińskim, Dorwskim. Przystawskim, Kondradtem, Czakim, Połońskim, Krasnowieckim i Hajduką. Kostjumy i dekoracje wykonał p. Andrzej Pronaszko, muzykę Mendelssohna zmodernizował p. Roman Palester, stroną plastyczną zajęła się znana tancerka p. Jadwiga Hryniewicka, zaś kierownictwo orkiestry objął p. Z. Górzyński. Zainteresowanie, z jakiem spotkało się w naszem mieście przygotowanie do tego widowiska, świadczy, że przedstawienie „Snu nocy letniej" będzie prawdziwem zdarzeniem artystycznem. Bilety nabywać już można w przedsprzedaży w kasie Teatru Wielkiego, oraz w kasie miastowej, pl. Marjacki 10 (sklep tytoniowy).

W Teatrze Rozmaitości odbywają się próby z cieszącej się na wszystkich scenach ogromnem powodzeniem, pióra znakomitego pisarza angielskiego Somerset Maughama p. t. „Święty płomień", pod reżyserskim kierunkiem p. Lucjana Krzemieńskiego. Wykonawcami poszczególnych ról są pp.: Bonacka, Dziewońska, Siemaszkowa, Chodecki, Damięcki, Guttner i Machalski.

Ze sceny Teatru Nowości. Jak było do przewidzenia, zapowiedziany występ ulubionego mistrza groteski Leo Fuksa w sobotę, 13 bm. o godz. 12 w południe wywołał powszechne zainteresowanie. Leo Fuks wystąpi w swoim najnowszym repertuarze przy udziale znakomitej tancerki Fracis Loretti. Bilety są już do nabycia w sklepie tytoniowym ul. Akademicka 12.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Patrol".
CHIMERA: „Wielkomiejskie ulice".
KOPERNIK: Czwórka Piechurów „Najeźdźcy".
LEW: „Zielona brygada" i „Gwiaździsta eskadra".
MARYSIEŃKA: Czwórka Piechurów — „Najeźdźcy".
OAZA: „X 27".
PALACE: „Raj ukradziony".
PAN: „Sewilla — miasto miłości".
PASAŻ „Samochód nad przepaścią" i Pat i Patachon.
PROMIEŃ: „Dusze w niewoli".
SŁOŃCE: „Biali Indjanie" i „Wiosna uczuć".
STYLOWY: „On albo ja".

Związek Pań Domu zawiadamia, że zebranie miesięczne odbędzie się 12 lutego br., w piątek, o godz. 5 popoł. w sali Towarzystwa Politechnicznego, Zimorowicza 9, parter. Pogadankę pt. „Zastosowanie elektryczności w gospodarstwie domowem z punktu widzenia hygieny", wygłosi dr. Krukowska. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Polskie Towarzystwo Filozoficzne. W piątek, dnia 12 lutego 1932 odbędzie się o godz. 7-mej wieczór w sali posiedzeń Instytutu filozoficznego Uniwersytetu 317. plenarne posiedzenie naukowe, na którem prof. dr. K. Ajdukiewicz wygłosi odczyt p. t. W obronie uniwersaljów. — Bezpośrednio po posiedzeniu naukowem odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie.

Rada Grodzka B. B. W. R. we Lwowie
(Koło pracy wśród inteligencji).

WIECZÓR DYSKUSYJNY
w sprawie problemu ukraińskiego w chwili obecnej

odbędzie się w sobotę dnia 13-go lutego 1932 w lokalu własnym przy ulicy Sykstuskiej l. 43. o godzinie 19·30.

Wieczór zaga senator dr. H. Loewenherz.

Dziennikarski gwóźdź karnawału.
Raut jakiego dawno nie widziano we Lwowie.

Imprezy Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie mają swoją dobrą markę i cieszą się wielkiem powodzeniem. Dowodem tego „Reduta Dziennikarska", która odbyła się ubiegłej niedzieli w salach Hotelu Krakowskiego. Zjawiło się tam około 500 osób, w tem ponad 100 masek w oryginalnie obmyślanych, efektownych i pięknych kostjumach, które obok strojnych toalet pań, na tle fraków i smokingów, tworzyły barwną i efektowną grupę.

Wśród gości zjawili się: Starosta Gallas, prok. dr. Mostowski, prez. dr. Dembowski, doc. dr. Wiczyński, pułk. Nagórzański, prok. Rottersmann, mjr. Łabędzki, mjr. Stachelski, z pośród adwokatów dr. M. Akser, dr. Batycki, dr. Rothfeld, dr. J. Weiss, dyr. Giełdy dr. Paneth, dyr. Piasecki, dr. Meisels, hr. Komorowski, dyr. Schaff, wicepr. Mokrzyńska z Warszawy, dyr. Popławski, inż. Casino, dyr. dr. Jasiński, hr. Baworowski, wł. dóbr Mars, dr. Liebhardt, dyr. Matauschek itd. W grupie artystycznej: Miss Polonia Zofja Batycka, tenor Władysław Kiepura (Ladis), Z. Barwińska, Faleńska, Grabowska, Malanowicz, Miedzińska, Stępowski, Górzyński i w. i. Bardzo silnie reprezentowana była młodzież akademicka i świat dziennikarski.

Wielkie zainteresowanie wywołał plebiscyt, za pomocą którego zostały uczestnikom rozdane nagrody. Według większości uzyskanych głosów otrzymały nagrody w następującej kolejności: 1) Zofja Batycka figurkę „Tancerka" F-my K. Lewickiego; 2) Miedzińska korale i kolczyki z F-my H. Guttermanna; 3) Ehrlichówna bombonierka z F-my J. Höflingera; 4) Przybylska puderniczkę z F-my H. Guttermanna; 5) Faleńska flaszkę perfumy z F-my B. Bohosiewicza; 6) Gorgetta bombonierka z Fabryki „Branka"; 7) Brückówna pół litr. flaszkę wody kolońskiej z F-my S. Federa; 8) Karniewska książkę „Lord Byron" z Księg. B. Połonieckiego; 9) Panethówna książkę „Żagiew i zgliszcza" z Księg. B. Połonieckiego; 10) Brzezinówna kasetkę mydła toaletowego „Wasze Oczko"; 11) Grabowska kasetkę mydła toal. „Wasze Oczko" oraz 12) Kalkus, dowcipny i zabawny naśladowca Vlasta Buriana, flaszkę wina jako dodatkową nagrodę.

Dalszą sensacją zabawy były rozdane przez firmę „Iris", Akademicka 7 upominki w postaci pudru i cieszących się ogólnem uznaniem.

Tańczono w trzech salach przy dźwiękach dwóch orkiestr a to pp. Kordika i Müllera, do godz. 6.30 rano. Nie ulega wątpliwości, że mile spędzone chwile, na długo pozostaną w pamięci uczestników.

———o———

Posterunkowy zastrzelił złodzieja.

Brody. 9 lutego. (PAT.) W nocy z 4 na 5 bm. dokonano kradzieży z włamaniem u Jana Bachłaja w gminie Piaski koło Leszniowa pow. Brody. Sprawcy zabrali odzież, zboże i gotówkę około 1000 zł. Ponieważ ślady na śniegu prowadziły do domu Michała Tymkowicza z Leszniowa, przeto posterunek policji państwowej przeprowadził u niego rewizję, w czasie której znaleziono ukryte w sianie skradzione u Bakłaja rzeczy. Tymkowicza zatrzymano i osadzono w areszcie gminnym w Leszniowie, ten jednak następnego dnia rano, wyłamawszy drzwi aresztu zbiegł. Władze policyjne zarządziły natychmiast pościg, w czasie którego posterunkowy Owsiński dopędziwszy Tymkowicza wezwał go do zatrzymania się a następnie oddał strzały ostrzegawcze. Gdy i to nie poskutkowało posterunkowy strzelił do Tymkowicza, który odniósł rany w nogę i pachwinę w wyniku których w dwie godziny później zmarł mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej. Na miejsce wypadku wyjechała komisja sądowo-lekarska. Jest to już drugie zastrzelenie bandyty w ciągu tego roku na terenie powiatu brodzkiego. Niedawno padł od kul posterunkowych bandyta dezerter Piotr Starz z Ponikwy tut. powiatu, a wczoraj Tymkowicz.

Wieczór dyskusyjny w sprawie ukraińskiej. Staraniem Rady grodzkiej BBWR (Koła pracy wśród inteligencji) odbędzie się w sobotę, dnia 13 lutego b. r. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 43 wieczór dyskusyjny w sprawie problemu ukraińskiego. Wieczór zagai prezes senator dr. H. Loewenherz.

Ogólnopolski Kongres Młodych Prawników w Krakowie. Zarząd Koła Historyczno-Prawnego słuch. Uniw. J. K. podaje do wiadomości swych P. T. Członków, oraz zainteresowanym, że w dniach 24, 25 i 26 kwietnia b. r. w Krakowie odbędzie się staraniem Wydziału Kół Prawniczych Ogólnopolskiego Związku Akademickich Kół Naukowych „Ogólnopolski Kongres Młodych Prawników". Zarząd Koła zwraca się z gorącą prośbą o jak najżywsze zainteresowanie się tą poważną dla każdego prawnika sprawą i to możliwie najszybciej ze względu na upływające terminy zgłoszeń. Wszelkich bliższych informacyj i wskazówek odnośnie do wzięcia udziału w Kongresie oraz przeglądnięcia pism w tej sprawie udziela Komitet Organizacyjny Kongresu przy Sekretarjacie Koła w godzinach urzędowych t. j. codz. od godz. 12—13 (ul. Mickiewicza 5 a. Instytut Prawa Polskiego).

Dwa pożary. W dniu wczorajszym przy ul. Tkackiej 52 wybuchł pożar skutkiem zajęcia się dwóch worków mąki, stojących w pobliżu piecyka żelaznego. Ogień zlokalizowano. — Drugi pożar wybuchł w mieszkaniu adwokata dra Mildwurma przy ul. Kraszewskiego 7, gdzie z powodu nieuwagi zajęła się ścianka. Straż pożarna ogień ugasiła.

Zamach samobójczy. Po długiej serji zamachów samobójczych dni ostatnich przybyło jeszcze jedno nazwisko. A mianowicie niejaki Michał Rubaj, zamieszkały na Zniesieniu (ul. Ciasna 16), usiłował przez otrucie pozbawić się życia. Pogotowie ratunkowe odwiozło desperata do szpitala. Powód nieznany.

Mrozy we Lwowie. Silne obniżenie temperatury, trwające od kilku dni, daje się mieszkańcom miasta dobrze we znaki. W dniu wczorajszym temperatura dochodziła do —20 stopni, a mróz potęgował jeszcze silnie dmiący wiatr. Toteż nie mało roboty miało Pogotowie ratunkowe zaopatrywaniem licznie zgłaszających się ludzi z odmrożonemi uszami, nosami i t. d. Ogółem w dniu wczorajszym zanotowano 30 odmrożeń.

KRAJOWA

STRYJ. **Rozprawa o rabunek.** Przed tutejszym sądem przysięgłych stanie wkrótce student Ochrymowicz, syn grecko-katolickiego proboszcza w Zawadowie, oskarżony o rabunek z bronią w ręku. Swego czasu Ochrymowicz stanął już przed sądem doraźnym, jednakowoż z powodu braku jednomyślności, sprawa jego przekazana została sądowi przysięgłych.

STANISŁAWÓW. **Pożar.** W kancelarji firmy Silvinia w Ludwikówce, pow. Dolina, powstał pożar, którego pastwą padły plany gospodarcze. Przygotowanie tych planów kosztowało około 100.000 zł. Zachodzi podejrzenie podpalenia. Dochodzenia policyjne w toku.

STANISŁAWÓW. **Usiłowane morderstwo i samobójstwo.** W Kołomyji przy ul. Mickiewicza usiłował niejaki Karol Kuszyk zamordować wystrzałem z rewolweru Annę Jaremczuk, raniąc ją w lewą łopatkę, poczem strzelił do siebie w prawą skroń, raniąc się ciężko. Powodem tego czynu była zawiedziona miłość.

CZORTKÓW. **Ofiara burzy śnieżnej.** Onegdaj na drodze między Ujściem biskupiem a Iwaniem Pustem gwałtowna burza śnieżna połączona z wichrem spowodowała przewrócenie się fury, naładowanej drzewem. Woźnica Michał Podłubny, rolnik z Ujścia Biskupiego, wskutek przygniecenia poniósł śmierć na miejscu.

BRODY. **Rewizja w Sojuzie kooperatyw.** Onegdaj organa policji państwowej przeprowadziły na polecenie prokuratora przy Sądzie okr. w Równem rewizję w Rejonowym Sojuzie Ukraińskich Kooperatyw w Brodach, w następstwie której aresztowany został i odstawiony do Radziwiłłowa Jerzy Howorun, azylant rosyjski, lustrator wspomnianego Sojuzu. Pozatem zakwestjonowano akta kooperatyw: w Podzamczu, pow. Dubno, w Wołochach, Klekotowie, Sznyrowie, Ponikowicy i Polnikwie.

MAGAZYN POŚCIELI R. Drzała, Lwów — Chorążczyzna 5 (obok kina Apollo) poleca kołdry, materace i pościel po najniższych cenach. Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł.

Nowy bank w Warszawie
przyjdzie z pomocą urzędnikom.

Obecnie stworzono nową instytucję Spółdzielczo-Kredytową dla urzędników pod nazwą Spółdzielczy Bank „Kredyt Urzędniczy" z siedzibą w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej Nr 129.

Zadaniem Banku będzie udzielanie pożyczek urzędnikom państwowym, komunalnym, samorządowym i związkom o charakterze zrzeszeń pracowników w całym kraju.

Pożyczki udzielane będą do wysokości 1500 złotych z oprocentowaniem 11 procent w stosunku rocznym.

Bank oparty jest na kapitałach krajowych i zagranicznych, co umożliwia niesienie finansowej pomocy najszerszym rzeszom urzędniczym na normalny procent.

Obrady sekcji finansowej Rady miejskiej.

Na posiedzeniu sekcji finansowej, odbytem pod przewodnictwem Radnego Höflingera w obecności wiceprezydentów Chajesa, Kubali i Irzyka oraz generalnego referenta budżetu dr. Brzeskiego zgodnie z referatem radne go Decykiewicza uchwalono doliczać do rachunków za wodę 3 prc. kwoty rachunków od 1 lutego br. na okres 6 miesięcy a uzyskaną kwotę przekazywać do dyspozycji Miejskiego Komitetu Pomocy bezrobotnym. Oprócz tego uchwalono dodatkowo wniosek radnego Maksymowicza, aby dodatek ten uchwalić na 6 miesięcy o ile komitet będzie w dalszym ciągu prowadził swe agendy. Jednocześnie uchwalono wniosek dr. Wassera aby odnośnie do dawno powziętej a dziś ponowionej uchwały odpowiednia część funduszów wpływających od gminy miasta Lwowa drogą dopłat do miejskich opłat była przeznaczona dla bezrobotnych pozostających w nędzy.

Po załatwieniu kilku drobnych spraw przewodniczący zamknął obrady.

Koncert Paderewskiego w Nowym Jorku.

Donoszą z Nowego Jorku: W olbrzymiej sali w Madison Square Garden odbył się wczoraj koncert Paderewskiego. Dochód z koncertu przeznaczony został na rzecz bezrobotnych muzyków. Koncert zgromadził około 20 tys. publiczności, która przyjmowała artystę polskiego owacyjnie. Suma uzyskana z koncertu wynosi około 40 tys. dolarów.

Apteczki dla kinoteatrów.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło typ apteczki szafkowej dla kinematografów, opracowany przez Polski Czerwony Krzyż.

W związku z tem Ministerstwo wystosowało do wszystkich Wojewodów pismo okólne, w którem zaleca umieszczenie tego rodzaju apteczek w możliwie jaknajwiększej ilości teatrów świetlnych na terenie całej Polski.

Na fali dnia.

Popielec.

A więc skończyły się „szały“ karnawałowe, „rozpusty“ zapustne — i przyszedł Popielec. Wrota do Wielkiego Postu są już otwarte!

Nawy kościelne i ołtarze przybrały postać żałobną, a kapłani odziani w fiolety, idą ku rzeszom karnawałowych grzeszników i grzesznic i mówią im: „Pamiętaj człowiecze, iż prochem jesteś i w proch się obrócisz“.

I nie pomoże to słońce, co przy 17-stopniowym mrozie rozbłysło nad światem, nie pomoże żadna pogoda i niebo bez chmurki — skończyły się zabawy, skończyły się dancingi, pączki, chrósty, rumby, bale, baliki, rauty i wszelkie grzeszne sprawy doczesnego żywota, a słony śledź i zupka kmin kowa z suchą grzanką wjadą dzisiaj uroczyście na stoły familijne.

Powiada Pani, żeśmy w tym roku niebardzo nagrzeszyli — że nie było pieniędzy — żadnego szału, bo przecież... ten kryzys... — Proszę Pani, pewnie, pewnie! Wenecji tu nie było, ani „Pałacu pod Blachą“, ani „Kongresu Wiedeńskiego“ — racja. Ale że się tam niejedno przeskrobało po kątach, na raucikach, na pączkach, na ślizgawkach, na nartach, na saneczkach, na różnych wieczorynkach i t. d. i t. d. — to też prawda! Proszę sobie tylko lepiej przypomnieć?!... Do Panów to już nawet nie mówię.

A dawniej to bywało gorzej z tą pokutą, niż dzisiaj. Księża znali dokładnie winy swoich parafjan, skazywali na „pokutkę publiczną“, i nie sypali popiół na wdzięczne główki, ale jeszcze wyganiali z kościoła. Tego na tyle, tamtą na tak długo... Nie było żartów. A kto nie przyszedł do kościoła, to odnaleźli go w domu, w pierwszą Niedzielę wielkiego postu i też go posypali popiołem.

A szczególnej potępiali te flirty karnawałowe, te romansiki sezonowe od balu do balu, te miłostki, z których nie kojarzyło się stadło małżeńskie. Bo stare polskie powiedzenie opiewało:

„Jednakie przyjaźń mieć powinna gusty:
Tak przy popielcu, jak kochać w zapusty“

Co się rzekło w uszko na balu, tego trzeba było dotrzymać, gdy Wielki Post minie.

Ale przestańmy żartować, jak ksiądz Baka.

Popielec — to naprawdę chwila piękna i ważna w ludzkim kalendarzu. Słowa kościelne o „prochu“ i „popiele“ mają w sobie coś z Salomonowej „Vanitas vanitatum“, dają nam pewne spojrzenie w głąb duszy własnej, dają nam ten oczyszczający moment zastanowienia nad wieczystem mijaniem radości ludzkiej, która nie może być długotrwała.

Popielec każe wracać do powagi życia, do pracy, do pomyślenia o innych. I w tem jego sens nigdy nieprzestarzały! (— x —)

Kronika brzeżańska.

Obchód rocznicy Powstania styczniowego. — Zabawy na rzecz charytatywnych instytucyj żydowskich.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“*)

Celem złożenia hołdu b. Powstania Styczniowego odbył się poranek w gimnazjum z pięknem a treściwem zagajeniem prof. Kowalskiego. Odczyt o Powstaniu miał uczeń German; deklamację wygłosił Sienkiewicz (ucz. VIII. a). Skrzypce i fortepian (Sitarski — Roubinek) oraz chór pod batutą ucznia VIII. a. Beera były uzupełnieniem programu.

Bal ochronki żydowskiej, której prezesem jest dr. mecenas Grossman; przyniósł kasie wedle obliczenia przeszło tysiąc złotych, a herbatka urządzona w kawiarni p. Guldena na dochód sierót żydowskich w niedzielę 31 stycznia przysporzyła około 50 zł. z dotychczasowej pracy prezesa mecenasa Grossmana widać, że jest on nieocenionym prezesem dbałym o dobro zakładu. Jotes.

O 8—10 godzinny dzień pracy w handlu kolonjalnym.

Minister Pracy i Opieki Społecznej, dr. Hubicki, przyjął w dniu 9 bm. delegację Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych R. P., która przedłożyła p. Ministrowi memorjał w sprawie czasu pracy w handlu winno-kolonjalnym i spożywczym.

Związek podkreśla w memorjale, że pracownicy tej branży, wbrew przepisom ustawy o 46-godzinnym tygodniu pracy, pracują po 12 i więcej godzin na dobę. W tym stanie rzeczy Związek zwraca się do p. Ministra o wniesienie do ciał ustawodawczych projektu nowelizacji obowiązujących przepisów w kierunku dostosowania godzin otwarcia sklepów do ustawowego czasu pracy. Minister Hubicki oświadczył delegacji, że w sprawie tej odbędzie się w dniach najbliższych specjalna konferencja, na którą zaproszeni zostaną przedstawiciele pracodawców i pracowników.

Wystawa ku czci Garibaldi'ego.

Donoszą nam z Rzymu: Dnia 21 kwietnia r. b. z okazji 50-lecia śmierci Józefa Garibaldi'ego otwarta zostanie w Rzymie wielka wystawa, wszechstronnie ilustrująca działalność bohatera włoskiego. Organizacją wystawy zajmują się komitety lokalne miast Rzymu, Medjolanu, Florencji, Genui, Turynu, Bolonji, Pawji, Modeny, Neapolu, Bergamo i szeregu innych. Wystawa obejmuje 5 sekcyj, z których pierwsza zgrupuje dokumenty, portrety, dzieła sztuki, sztychy, rysunki itp. dotyczące życia Garibaldi'ego. Druga sekcja zawierać będzie dokumenty, dotyczące wyłącznie wojskowej działalności Garibaldi'ego, a więc opisy poszczególnych kampanij, plany, mapy itp. W trzeciej sekcji umieszczone zostaną autografy i listy, pisane przez Garibaldi'ego i otrzymane przez niego od wybitnych osobistości jemu współczesnych. Czwarta sekcja odtworzy popularność włoskiego wojownika o wolność i wpływy jego akcji wśród innych narodów i państw. Wreszcie piąta sekcja da syntetyczne ujęcie ostatniego okresu działalności Garibaldi'ego i garibaldczyków.

Wystawa potrwa do 10 czerwca r. 1932.

Ruch emigracyjny w Polsce w r. 1931.

Według ostatnich danych, opracowanych przez Główny Urząd Statystyczny, w ciągu roku 1931 wyemigrowało z Polski ogółem 76.000 osób, w tem 64.229 do krajów europejskich, oraz 11.771 do krajów pozaeuropejskich.

Z pośród wychodźców, którzy wyjechali do krajów Europy, do Francji wyemigrowało 28.392 osób, do Niemiec 32.302, oraz do innych krajów 3.353 osób. Do krajów pozaeuropejskich wyemigrowało: 1.353 wychodźców do Stanów Zjednoczonych A. P., 1.326 do Kanady, 4.424 do Argentyny, 1.111 do Brazylji, 1.283 do Urugwaju, 434 do innych krajów Ameryki, 1.535 do Palestyny oraz 305 do innych krajów pozaeuropejskich.

W tymsamym okresie rocznym powróciło do Polski ogółem 87.678 wychodźców, w tem 80.455 z krajów europejskich, oraz 7.223 z krajów pozaeuropejskich.

Z krajów Europy powróciło do Polski: 26.174 emigrantów z Francji, 45.689 z Niemiec, oraz 8.592 osób z innych państw. Z pośród emigrantów, którzy powrócili do Polski z krajów pozaeuropejskich, 1.024 przybyło ze Stanów Zjednoczonych A. P., 2.326 z Kanady, 2.365 z Argentyny, 151 z Brazylji, 4 z Urugwaju, 2 z innych krajów Ameryki, 191 z Palestyny, oraz 1.160 osób z innych krajów pozaeuropejskich.

Cud XVI wieku.

Kilka pism sowieckich doniosło niedawno o dziecku, które rzekomo miało się urodzić na Białorusi ze złotym zębem w ustach. Niedorzeczny ten bluff wkrótce zdemaskowano, jednakże w związku z tem godzi się przypomnieć, że w ostatnich latach XVI stulecia rozeszła się w Polsce i w Niemczech podobna wieść, najzupełniej prawdziwa.

W roku 1593 odnaleziono na Śląsku 7-mioletniego chłopca Krzysztofa Moleka, któremu wówczas, prócz kilkunastu zębów normalnych wyrósł jeden trzonowiec złoty. Faktem tym zainteresowało się wielu współczesnych uczonych i kronikarzy. Jeden z nich, Jakób Frank w rozprawie łacińskiej p. t. „Dziwne dzieje złotego zęba“ pisze, między innemi, że oglądało go wówczas wielu książąt i dostojników kościelnych. Sam autor poddał go nawet badaniu... kamieniem probierczym i stwierdził, że był on „z prawdziwego złota reńskiego, a może nawet lepszego“.

Zjawisko to badał również Johann Schenk, lekarz z Fryburga, a ponadto Jakób Horst ówczesny profesor medycyny i dziekan uniwersytetu w Hemstedt w Brunświku, który opisał je w dziele naukowem... na 325-ciu stronicach, tłumacząc tem fakt... astrologicznie „konjunkcją“ słońca w znaku Barana z Saturnem. Rozprawa wywołała żywą polemikę.

Poznał się dopiero na „niezwykłym fenomenie“, który pokazywano ludziom za pieniądze, złotnik opolski Fulsch, który wyjaśnił, że nie ząb lecz jego pokrywka jest złota i napiętnował całą aferę, jako oszustwo. Mimo to ów „cudowny chłopiec“ długo nie przestawał być atrakcja tłumów, a wieść o nim przeszła do historji. Jedynie nazwisko owego mistrza-dentysty, który założył dziecku pierwszą złotą koronkę, na trzysta lat przed rozpowszechnieniem jej na świecie, przepadło i nigdy zapewne nie zostanie ujawnione.

List z Brzozowa.

Uroczystość Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w gimnazjum państwowem.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“*)

Celem uczczenia Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, odbyła się w gimn. państw. w Brzozowie uroczysta Akademja, urządzona staraniem Samorządu Szkolnego w dniu 30 stycznia b. r.

Uroczystość rozpoczęło nabożeństwo w kościele parafialnym odprawione przez ks. prof. Aleksandra Gotfryda, w czasie którego chór męski uczniów odśpiewał szereg kolęd pod batutą p. prof. Fronia. Po nabożeństwie zgromadziła się młodzież i Grono nauczycielskie z p. dyr, Mrozowskim na czele w wielkiej, udekorowanej na ten cel sali gimnastycznej, gdzie odbył się uroczysty poranek.

Akademję rozpoczął p. prof. Leń Franciszek przemówieniem, w którem dobitnie przedstawił życie i działalność Wielkiego Solenizanta, wskazując Go w podniosłych słowach młodzieży jako wzór cnót obywatelskich.

Następnie chór męski uczniów odśpiewał pieśń: „Cześć polskiej ziemi“ Surzyńskiego i „Marsz wojenny“ Moniuszki. Po krótkiej przerwie wygłosił przemówienie Zbiegień Franciszek, ucz. kl. VIII.

Następnie ucz. kl. IV. Sadowska wygłosiła fragment z powieści Żeromskiego „Popioły“ a chór uczniów kl. III. odśpiewał „Krakowiaka“ Moniuszki. Na zakończenie orkiestra smyczkowa uczniów odegrała pod przewodnictwem ucz. kl. VIII. Loescha Eug. „Marsz ceremonjalny“. Po odśpiewaniu Hymnu narodowego młodzież rozeszła się do sal szkolnych, gdzie rozdano jej świadectwa za I. półrocze.

L.

Z wydawnictw perjodycznych.

„Świat“. Tygodnik. Szósty, bieżący zeszyt „Świata“ przynosi ciekawy artykuł „O Muzeum Narodowem w Warszawie“, pióra profesora Mieczysława Tretera. Wojciech Marylski barwnie, wesoło opowiada swoje wrażenia z „krainy Pigmejów“ w Afryce. Kornel Makuszyński dał tryskający humorem „List biały z Zakopanego do Ludwika Solskiego“, Maciej Kalenkiewicz wzrusza noweletką o psie pt. „Murza“. Poza tem znajdujemy ciekawy artykuł o zbombardowanym Szanghaju, obfitą i aktualną kronikę z Tygodnia, teatr, co czytać, rozrywki umysłowe i humor. Bogaty 3-ci dwutygodnika „Młoda Matka“ zawiera ten zeszyt jest obficie ilustrowany.

„Młoda Matka“. Dwutygodnik. **Numer** następujące artykuły: Artykuł wstępny p. t. „Czy niemowlę może być nerwowe“ — dr. M. Gromskiego, „Najważniejsze błędy w odżywianiu niemowląt“ — dr. M. Stopnickiej, „Sposób wykonania lewatywy“ — dr. Z. Glińskiej, „Złe stołeczki u niemowląt karmionych piersią“ — dr. J. Wiszniewskiego, „Z higjeny macierzyństwa“ — dr. L. Smiarowskiej. W dziale literackim czytamy: „Nasze rozmowy z dziećmi“ — J. Brzósko-Guderskiej i „Obrazki z parków“ — Wandy Meisner. W dziale pedagogicznym: „O budzeniu uczuć religijnych u dzieci“ — Marji Szelińskiej. W „Radach Praktycznych“ — modele na sukienki i ubranka dla dzieci, oraz tablica kroju.

„Kobieta Współczesna“. Tygodnik. Ładnie ilustrowany Nr. 6-ty tygodnika „Kobieta Współczesna“ przynosi wiele interesujących artykułów: Artykuł wstępny p. t. „Bieżące zagadnienia pieniężne“ — dalszy ciąg, podpisany — Dr. T. Ł. „Bezrobocie a praca cudzoziemców we Francji“ — Anieli H. Gackiej, „Tragedja marjonetek“ — z cyklu „Fragmenty aktualności“ — K. Muszałówny, „List z Wilna“ — Sakra Biskupia — Hel. Romer, „Komitet rozbrojeniowy międzynarodowych organizacji kobiecych“ — Anna Paradowska-Szelągowska, „Wystawa bractwa św. Łukasza“ w Zachęcie — N. Samotyhowej, „Wśród książek“ — M. Czapska i „Z teatrów“ — Cz. Wojeńska. W dziale literackim czytamy: „Pawłowski, nocny stróż“ — z cyklu „Oni“ — Heleny Boguszewskiej i „Septimus“, powieść Wiliam Locke w tłum. Janiny Zawisza-Krasuckiej. W dodatku „Mój Dom“ — wskazania gospodarcze i przepisy kuchenne.

Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości, iż z dniem dzisiejszym nastąpiło otwarcie spółdzielczego banku p. f.

„KREDYT URZĘDNICZY“

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością,

w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 129

Pożyczki będą udzielane wojskowym, urzędnikom państwowym, komunalnym i t. p., na terenie Rzplitej Polskiej, w wysokości od 200 do 1.500 zł., z oprocentowaniem 11% w stosunku rocznym, na spłaty miesięczne lub kwartalne. Ubiegający się o takowe winien złożyć Zarządowi zgłoszenie na piśmie. Na żądanie przesyła się Statut i Regulamin Pożyczkowy — za zwrotem 75 gr. tytułem kosztów i porta. — Wszelkich informacji udziela Zarząd Banku. —

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. 246/30/23. Edykt licytacyjny. Dnia 22 marca 1932 o godzinie 8 przedpoł. w biurze Nr. 16 odbędzie się w tut. Sądzie licytacja niewpisanych do księgi gruntowej 10/12 części niewydzielonych pgr. 1659/2 i 1660/3 gm. kat. Nadwórna przy ul. Delatyńskiej o powierzchni 28 a 90 m² z jasionami i drzewami owocowemi. Wartość szacunkowa 5.667 zł. 50 gr. wraz z domem drewnianym, budynkami gospodarskiemi i ogrodzeniem. Wartość szacunkowa 4.041 zł. 16 gr. Najniższa oferta 5.617 zł. 80 gr. Wszyscy, którzy roszczą sobie prawa rzeczowe do tej nieruchomości mają je zgłosić najdalej do 1 marca 1932. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 998

Sąd grodzki, Oddział V.
Nadwórna, dnia 23 stycznia 1932.

E. 873/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Anny Dębickiej w Szówsku odbędzie się dnia 17 marca 1932 godzina 10.30 przedpołudniem w podpisanym Sądzie biuro Nr. 29 licytacja realności whl. 463 gminy Szówsko składającej się z parcel gruntowych 1187, 1190, 1192 i 1388 stanowiących orne pole o powierzchni 2 morgów 331 sążni kwdr., oraz 1188 i 1189 stanowiących pastwisko o powierzchni 408 sążni kwadr. Wartość szacunkowa tej realności wynosi 5.022 zł. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 3.348 zł. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej realności dokumenty może każdy chęć majacy kupna przejrzeć w godzinach urzędowych w oddziale kancelaryjnym Nr. 29. Prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna należy zgłosić w Sądzie najpóźniej w dniu terminu przed rozpoczęciem licytacji. Osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie są już spisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej jeżeli nie mieszkają w okręgu tegoż Sądu i nie wskażą mu pełnomocnika dla doręczenia w siedzibie Sądu zamieszkałego. 995

Sąd grodzki, Oddział VI.
Jarosław, dnia 15 stycznia 1932.

E. 1697, 1698/30/8. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Parani Stanczuk c. Jana i tow. w Wołosowie odbędzie się dnia 15 marca 1932 o godzinie 12 przedpoł. w biurze Nr. 16 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności niewpisanych do księgi gruntowej: a) pgrt. 2115 w niwie „Serebryszcze" — wartość szacunkowa 2000 zł. najniższa oferta 1500 zł. b) 2/5 fizycznie wydzielone części zachodnie w niwie: „Carynka" gm. kat. Wołosów, stanowiących orne pole. Wartość szacunkowa 1000 zł. najniższa oferta 500 zł. Wszystkich, którzy roszczą sobie prawa rzeczowe do realności powyższej mają je zgłosić najdalej do 1 marca 1932. 999

Sąd grodzki, Oddział V.
Nadwórna, dnia 17 października 1931.

E. 1085/30. Edykt. 22 marca 1932 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja realności whl. 1894 gminy Mieczyszczów. Wartość szacunkowa 909 zł. Najniższa oferta 606 zł. 904

Sąd grodzki.
Brzeżany, dnia 23 stycznia 1932.

E. 1301/31. Edykt licytacyjny. Dnia 3 marca 1932 godz. 9 rano odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 12 licytacja realności whl. 122 i 6/40 części realności whl. 579 gm. Buczyna składających się z gruntu i budynku. Oszacowanie 2890 zł., 22 zł. 50 gr. Najniższa cena 1926 zł. 66 gr., 15 zł. Warunki akta do przejrzenia 1021

Sąd grodzki, Oddział III.
Bochnia, 30 grudnia 1932.

L. E. 1444/30. Edykt licytacyjny. Dnia 10 marca 1932 o godz. 12 w poł. odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 12 licytacja realności whl. 48 gm. Chodenice składającej się z pb. lk. 58 obszarze 33 sążni na której stoi dom drewniany. Oszacowanie 1500 zł. Najniższa cena 750 zł. Warunki i akta do przejrzenia. 1022

Sąd grodzki, Oddział III.
Bochnia, dnia 8 stycznia 1932.

E. 1813/31. Edykt. Dnia 2 marca 1932 odbędzie się sprzedaż całej realności whl. 626 gminy Rymanów, ocenionej na 12967 zł. 15 gr. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 6761 zł. 37 gr. 1023

Sąd grodzki.
Rymanów, dnia 20 grudnia 1931.

E. 2423/30. Edykt licytacyjny. Dnia 3 marca 1932 odbędzie się sprzedaż 1/8 whl. 258 gminy Wróblik szlachecki oszacowanej na 417 zł. 32 gr. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 289 zł. 30 gr.

Sąd grodzki.
Rymanów, dnia 23 października 1931. 1024

E. 3051/29. Edykt licytacyjny. Dnia 23 lutego 1932 o godzinie 10.30 przedpoł. w biurze Nr. 62 odbędzie się licytacja a) 2/3 części realności lwh. 62, b) całej realności lwh. 354, c) połowa lwh. 112 ks. gr. gm. kat. Piaski wielkie. Wartość szacunkowa ad a) 10.336 zł., ad b) 26.240 zł., ad c) 247.69 zł. Najniższa oferta a) 6990.66 zł., b) 17.493.34 zł., c) 165.12 zł. Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przeglądać w tut. Sądzie w biurze Nr. 66 w godzinach urzędowych. 1012

Sąd grodzki na Podgórzu, Oddział III.
Kraków, dnia 5 stycznia 1932.

E. 4964/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Małki Mützel odbędzie się dnia 14 marca 1932, godz. 9 przedpoł. w Sądzie tutejszym, biuro Nr. 34 licytacja nieruchomości strony zobowiązanej Teodozji z Szepelawych Hnytka w Przewłoce, składających się z pb. lk. 300/3 obszaru 28 m. kw., pgr. lk. 1050/1 obszaru 6 ar. 52 m. kw., wartości szacunkowej 956 zł. Najniższa oferta 965 zł. Osoby, roszczące sobie prawa rzeczowe do powyższej realności, winny je zgłosić w tutejszym Sądzie najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji, gdyż później nie będą mogły ich dochodzić na szkodę nabywcy w dobrej wierze. 1020

Sąd grodzki, Oddział IV.
Buczacz, dnia 31 grudnia 1931.

E. 802/31. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana 1) Leib Wolf Grossman, 2) Sara Pesla Grossman w Dukli. Na wniosek Towarzystwa Zaliczkowego w Dukli jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 22 marca 1932 o godzinie 9-tej przedpoł. w biurze Nr. 5 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: lwh. 124 zag. ks. gr. gm. kat. Dukla, składającej się z pgrt. lk. 50/1, o obszarze 52 m. kw. ogród stanowiącej, pbud. lk. 296 o obszarze 1 ar 38 m. kw. wraz z domem drewnianym na tejże parceli stojącym. Dom jest kryty blachą, posiada sklep i 4 ubikacje. Nieruchomości wraz z domem znajdują się w posiadaniu zobowiązanych. Wartość szacunkowa z przynależnościami wynosi 9.000 zł. Najniższa oferta 4.500 zł. Z powodu zniszczenia ksiąg gruntowych wzywa się wszystkie osoby, które roszczą sobie prawa do sprzedać się mających nieruchomości, aby je zgłosiły najdalej do 15 marca 1932, gdyż w przeciwnym razie nie zostaną uwzględnione.

Sąd grodzki, Oddział II. 1011
Dukla, dnia 30 stycznia 1932.

V. E. 1939/30/4. Edykt licytacyjny. Dnia 23 marca 1932 o godzinie 9 odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja 103/108 części realności whl. 1562 gm. kat. Semenów obejmującej pgr. 67/3 i 67/4 oraz pb. 122 i 123 (młyn turbinowo-wodny z budynkiem mieszkalnym). Wartość szacunkowa 38.211 zł. 64 gr. Najniższa oferta 25.474 zł. 22 gr. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia. Pozatem odsyła się interesowanych do edyktu affigowanego na tablicy urzędowej Sądu. 1025

Sąd grodzki.
Trembowla, 13 stycznia 1932.

UPADŁOŚCI.

Sa 16/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izaka Süsskinda kupca w Krakowie Długa 32. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Roman Łuczko. Zarządca ugodowy dr. Samuel Goldmann adwokat w Krakowie Grodzka 8. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 22 lutego 1832 r. o godz. 11.30 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 17 lutego 1932. 975

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, dnia 20 stycznia 1932.

Sa. 270/30. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku dłużników Samuela Kirscha i Izraela Zuckera w Krakowie Dietla 44 jest zakończone. 974

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 30 grudnia 1931.

Sa 23/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku prot. Fmy. L. Gostkorzewicz i I. Depsztok handel okryciami damskiemi i ubiorami męskiemi pod nazwą „Warszawianka" w Krakowie Florjańska 38, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą L. Gostkorzewicz i I Depsztok „Warszawianka" w Krakowie. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Florjan Jaworski. Zarządca ugodowy dr. Jerzy Langrod adwokat w Krakowie Karmelicka. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 14 marca 1932 r. o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 lutego 1932. 973

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 25 stycznia 1932.

Sa 10/31. W postępowaniu ugodowem do majątku Szymona Lipschitza handel żelaza w Trzebi zatwierdza się ugodę zawartą przez dłużnika z wierzyciela w Sądzie grodzkim w Chrzanowie. 972

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 14 listopada 1931.

Sa 242/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Samuela Gutmanna w Krakowie Szpitalna 4. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Roman Łuczko. Zarządca ugodowy dr. Izydor Maschler adwokat w Krakowie Grodzka 4. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. dnia 4 lutego 1932 o godz. 10½ rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30 stycznia 1932. 971

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, dnia 19 grudnia 1931.

Sa 8/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Wolfa Landerera właśc. prot. Firmy Handel skór surowych i gotowych Wolf Landerer w Krakowie Bonifraterska 1, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą jak wyżej. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Roman Łuczko. Zarządca ugodowy dr. Józef Armer adwokat w Krakowie Senacka 9. Audiencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 22 lutego 1932 o godz. 10½ przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 lutego 1932. 969

Sąd okręgowy, Wydział I cywilny.
Kraków, 18 stycznia 1932.

Sa 14/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Freidy Dränger kupcowej w Krakowi,e Karmelicka 10. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Roman Łuczko. Zarządca ugodowy dr. Samuel Goldman adw. w Krakowie Grodzka 8. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 22 lutego 1932 o godz. 12 w południ. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 lutego 1932. 970

Sąd okręgowy, Wydział I cywilny.
Kraków, 20 stycznia 1932.

Sa I. 84/31. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Jeruchema Linzenbergera właśc. handlu śledzi i przetworów rybnych w Krakowie Rękawka 15 jest zastanowione. 968

Sąd okręgowy, Wydział I cywilny.
Kraków, 20 czerwca 1931.

Sa 13/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Eljasza Küchlera kupca we Wieliczce. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Florjan Jaworski. Zarządca ugodowy dr. Maurycy Horowitz adwokat we Wieliczce. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 16 lutego 1932 o godz. 9.30. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 lutego 1932. 967

Sąd okręgowy, Wydział I cywilny.
Kraków, 16 stycznia 1932

Sa 2/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku prot. Firmy Eljasz Hirsch Friedmann, Markus Friedmann, Salomon Friedmann i dr. Abraham Marek Rosenzweig we Wieliczce wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą Eljasz Hirsch Friedmann w Wieliczce. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Roman Łuczko. Zarządca ugodowy dr. Szymon Feldblum adw. w Krakowie — Jana 3. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 15 lutego 1932 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 6 lutego 1932. 966

Sąd okręgowy, Wydział I cywilny.
Kraków, 11 stycznia 1932.

Sa 258/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Jakóba Laulichta kupca we Wieliczce. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Roman Łuczko. Zarządca ugodowy dr. Maurycy Horowitz adw. we Wieliczce. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 4 lutego 1932 o godz. 12 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30 stycznia 1932. 965

Sąd okręgowy, Wydział I cywilny.
Kraków, 9 stycznia 1932.

S. 10/31. W sprawie konkursowej Księgarni J. Czerneckiego w Krakowie Rynek gł. 11, wpisanej do rejestru handlowego pod firmą J. Czernecki księgarnia w Krakowie Rynek gł. 11. A. IV. 135, oraz Jana Czerneckiego księgarza w Krakowie Rynek główny 11, I. S. 10/31 zatwierdza się ugodę przymusową w konkursie zawartą na 50% przez krydatarjuszy z ich wierzycielami w dniu 25 września 1931, I. S. 10/31/148. 964

Sąd okręgowy, Wydział I cywilny.
Kraków, 23 stycznia 1932.

Sa I. 24/31/27. Postępowanie ugodowę dłużnika Filipa Fischbeima kupca w Tarnopolu zostało zastanowione, dłużnik cofnął wniosek ugodowy. 943

Sąd okręgowy, Wydział I. niesporny.
Tarnopol, dnia 11 grudnia 1931.

Sa 144/31/33. W sprawie ugodowej Izaka Laptera we Lwowie, odracza się audjencję ugodową wobec polepszenia projektu ugodowego na dzień 12 lutego 1932 godzina 11 sala 17 tut. Sądu ul. Rutowskiego 13. 918

Sąd okręgowy.
Lwów, 27 stycznia 1932.

Sa 4/32/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 12 stycznia 1932 Sa 4/32/2. otwarto postępowanie ugodowe do majątku Izaka Klinghoffera, kupca w Schodnicy. Ustanowiono komisarzem ugodowym dra Zdzisława Relingera, Kierownika Sądu Grodzkiego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym Nuchima Metzgera, kupca w Schodnicy. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 19 lutego 1932. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 23 lutego 1932 o godzinie 10 w Sądzie Grodzkim w Drohobyczu w biurze Nr. 51. 954

Komisarz ugodowy.
Drohobycz, dnia 20 stycznia 1932.

Sa 146/31/25. W sprawie ugodowej do majątku Bernarda Flachsa i Izydora Apfelbauma we Lwowie audjencję ugodową odracza się na dzień 19 lutego 1932 godz. 10 sala 17 Sądu tut. Rutowskiego 13. 917

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 5 lutego 1932.

Sa 152/31/75. W sprawie ugodowej do majątku Adolfa Wegnera we Lwowie wskutek polepszenia przez dłużnika projektu ugodowego odracza się audjencję ugodową na dzień 19 lutego 1932 godz. 11 s. 17 tut. Sądu Rutowskiego 13. 916

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 5 lutego 1932.

Sa. 14/32/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Stanisława Motylewskiego i Adolfa Tericha we Lwowie. pl. Marjacki 1, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą „Motylewski i Terich" we Lwowie, plac Marjacki 1. Komisarz ugodowy Czajkowski sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Jan Sudhofi kupiec Lwów. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 21 marca 1932 o godz. 12 w południ. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 7 marca 1932. 915

Sąd okręgowy.
Lwów, 28 stycznia 1932.

Sa 130/31/72. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej dnia 17 grudnia 1931 między dłużniczką prot. firmy „Pezet" Powszechne Zakłady budowlane S. A. we Lwowie, a jej wierzycielami.

Sąd okręgowy.
Lwów, 12 stycznia 1932. 914

Sa 5/32/8. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania upgodowego do majątku Samuela i Geni Weiss we Lwowie Sykstuska 6. Komisarz ugodowy Czajkowski sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Bernard Bass we Lwowie Sykstuska 6. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 17 dnia 12 kwietnia 1932 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 marca 1932. 913

Sąd okręgowy.
Lwów, 29 stycznia 1932.

Sa 7/32/5. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Kaily vel Klary Kahn, Eljasza Kahna Salomona Mozesa Kahna kupców w Mostach Wielkich. Komisarz ugodowy Czajkowski sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy dr. Adolf Rott w Mostach Wielkich. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym sądzie biuro Nr. 17 dnia 13 kwietnia 1932 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 marca 1932. 912

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 30 stycznia 1932.

Sa 5/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Chaima Schorra kupca w Sassowie niewpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy S. S. O. Jarosław Baranowski w Złoczowie. Zarządca ugodowy Pan adw. dr. Włodzimierz Gereta w Złoczowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 41 dnia 3 marca 1932 o godz. 9 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 25 lutego 1932. 1002

Sąd okręgowy.
Złoczów, dnia 29 stycznia 1932.

Sa 106/31/2. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Pinkasa Sommera kupca w Probużnej. Komisarz ugodowy p. Naczelnik Sądu grodz. dr. Bukartyk w Husiatynie. Zarządca ugodowy p. Wolf Kliegler, kupiec w Probużnej. Audjencja do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami jego dnia 19 lutego 1932 o godzinie 10 przedpoł. w Sądzie grodzkim w Husiatynie. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawisł do dnia 31 stycznia 1932.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Czortków, dnia 21 grudnia 1931. 1015

Sa 80/31/3. Edykt. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Semena Kałakajło rolnika w Chartanowcach. Komisarz ugodowy p. Naczelnik Sądu grodzkiego Strzembosz w Tłustem. Zarządca ugodowy p. Kłym Rawłyk z Chartanowiec. Audjencja do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami jego dnia 15 stycznia 1932 r. o godzinie 10 przedpoł. w Sądzie grodzkim w Tłustem. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzytelności także gdyby co do nich spór zawisł do dnia 20 grudnia 1931. 1014

Sąd okręgowy, Wydział I.
Czortków, dnia 18 listopada 1931.

Sa 96/31/3. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Maksymiljana Najdana przemysłowca w Dźwiniaczu. Komisarz ugodowy p. Naczelnik Sądu gr. dr. Juzwa w Zaleszczykach. Zarządca ugodowy p. Iwan Martyńczuk s. Jurka z Dzwiniacza. Audjencja do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami jego dnia 29 stycznia 1932 o godzinie 10 przedpoł w Sądzie grodzkim w Zaleszczykach. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawisł do dnia 30 grudnia 1931. 1013

Sąd okręgowy, Wydział I.
Czortków, dnia 10 grudnia 1931.

Sa I. 41/31. W sprawie ugodowej do majątku dłużniczki Lei Gajer kupcowej w Lutowiskach, wyznaczono ponowną audjencję ugodową na dzień 9 marca 1932 godz. 10.20 w tut. Sądzie biuro Nr. 6. 1004

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sanok, dnia 28 stycznia 1932.

Sa I. 1/32. Edykt ugodowy. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Leizera Lochspeicera, handlarza koni w Zernicy wyżnej. Komisarzem ugodowym zamianowano S. S. O. Gustawa Bernhauta. Zarządca ugodowym Mendla Schreibera w Zernicy wyżnej. Audjencja ugodowa w tut. Sądzie biuro Nr. 6 dnia 22 lutego 1932 godz. 10 przedpoł. 1005

Sęd okręgowy, Wydział I.
Sanok, dnia 9 stycznia 1932.

Sa I. 2/32. Edykt ugodowy. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Pinkasa i Frydy Kupferów, kupców w Sanoku. Komisarzem ugodowym zamianowano S. S. O. Gustawa Bernhauta, a zarządcą ugodowym Schulima Gaubera kupca w Sanoku. Audjencja ugodowa w tut. Sądzie biuro Nr. 6 dnia 29 marca 1932 godz. 10 przedpoł. 1006

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sanok, dnia 16 stycznia 1932.

Sportowy biuletyn Olimpijski.

Lake Placid. 9 lutego. (PAT.) W poniedziałek w późnych godzinach wieczornych odbył się w Lake Placid rewanżowy mecz olimpijski hokeju na lodzie pomiędzy drużyną Stanów Zjednoczonych i Polski. Mecz zakończył się porażką drużyny polskiej w stosunku 0:5. Jest to czwarta porażka w Lake Placid a druga w walce z drużyną Stanów Zjednoczonych. Na meczu poniedziałkowym obecny był na trybunie generalny konsul Rzeczypospolitej Polskiej. W pierwszej tercji bramkę dla Stanów Zjednoczonych zdobywa Smith, w drugiej Palmer zdobywa punkt dla Ameryki, w trzeciej wreszcie doprowadzają wynik do 5:0 Palmer, Chase i Everett. Mecz powyższy był najszybszym meczem wśród rozegranych dotychczas spotkań olimpijskich. W dwu pierwszych tercjach Polacy byli drużyną zupełnie równorzędną. Amerykanie musieli dokonywać cudów aby w tych dwu tercjach zdobyć dwie bramki. W pierwszej tercji schodzi z boiska Aleksander Kowalski z kontuzją oka, po krótkiej przerwie wraca jednak na boisko i walczy dalej. Ogólną uwagę zwracała doskonała gra polskiego bramkarza Stogowskiego. Najlepiej spisali się w naszej drużynie Kowalski i Marchewczyk. Zmęczeni niezwykle ostrą i szybką grą w dwu pierwszych tercjach gracze nasi stracili siły w trzeciej. Tem się tłumaczy utrata jeszcze trzech bramek i znaczniejsza przewaga graczy amerykańskich, którzy okazali się wytrwalszymi i twardszymi od naszych.

Lake Placid. 9 lutego. (PAT.) W poniedziałek w późnych godzinach wieczornych Niemcy rozegrały drugi mecz olimpijski z Kanadą przegrywając 0:5. Do pierwszej tercji padają dwie bramki dla Kanady, ze strzałów Lindquista i Monsona, w drugiej tercji trzecią bramkę dla barw kanadyjskich uzyskuje Garbutt, w trzeciej wreszcie Rivers i Dunsanson podnoszą wynik do 5:0 dla Kanady. Kanadyjczycy przez cały czas gry wybitnie górowali nad Niemcami. Ataki kanadyjskie ustawicznie zagrażały bramce niemieckiej. Cały swój wysiłek drużyna niemiecka skupiła na obronie bramki. Znakomita obrona i bramkarz niemiecki uchronili swoją drużynę od cięższej porażki. Gra stała na wysokim poziomie. Publiczność oklaskiwała poszczególne fazy meczu. Ogólnie spodziewano się, że Niemcy zdołają uzyskać dla siebie honorową bramkę.

Lake Placid, 10 lutego. (PAT.) Wczoraj, we wtorek, polska olimpijska drużyna hokejowa rozegrała piąty z rzędu i przedostatni w kolejce mecz w hokejowym turnieju olimpijskim. W meczu tym Kanada pokonała naszą drużynę 10:0. W dotychczasowych pięciu rozgrywkach olimpijskich Polska poniosła pięć porażek, przyczem stosunek bramek wyraża się cyfrą 30:2 na naszą niekorzyść.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Czwartek, 11 lutego.

LWÓW (381). Godz. 11.45: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Transmisja sygnału czasu. — **Odczytanie programu na dzień bieżący.** — 12.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 12.15: Transmisja z Warszawy. Odczytanie z dziedziny meteorologji na usługach rolnictwa p. t. „Temperatura powietrza i gleby". — 12.35: Trans. z Warszawy. XVI-ty koncert szkolny. — 14.00 do 15.00: Przerwa. — **15.00 Płyta gramofonowa.** — 15.05: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarcza oraz giełda pieniężna. — **15.15: Lwowski komunikat L. O. P. P..** — **15.25: „Wśród książek" omówienie ostatnich wydawnictw.** — **15.35: Muzyka z płyt gramofonowych.** — 15.50: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci starszych. — **16.15: Płyta gramofonowa.** — 16.20: Trans. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego. — **16.40: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum".** — **17.10: „Gawęda o kobiecie polskiej".** — **17.35: Koncert popołudniowy.** — **18.35: Rozmowa z „Błękitnymi".** — **18.50: Rozmaitości.** — **19.10: Odczytanie programu na dzień następny.** — 19.15: Trans z Warszawy. Skrzynka poczt. rolnicza. — **19.25: „Lwów, przed miljonami lat".** — **19.40: Płyta gramofonowa.** — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Feljeton „Przesądy człowieka bez przesądów". — 20.15: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka. — 21.25: Trans. z Warszawy. „Irydjon" p/g. Krasińskiego. — 22.10: Trans. z Warszawy. Muzyka z płyt gramofonowych. — 22.20: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.25: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — **22.30 — 24.00: Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol" we Lwowie. Trans. na wszystkie stacje P. R.**

Notowania giełdowe.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 9 lutego.

Obroty giełdowe: Gazy wsch. od 7.50 do 7.75. Tesp. 85. Ruch słaby. Tendencja utrzymana. Dolar w pryw. 8.91.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 9 lutego.

Pszenica, żyto i mąka pszenna i żytnia w dalszym ciągu zwyżkują w cenie. W innych artykułach utrzymują się ceny na wysokości dotychczasowych notowań. Tendencja zwyżkowa, usposobienie spokojne.

Ceny giełdowe:

Żyto zbior. od 21.50 do 21.75.

Ceny rynkowe Podwołoczyska:

Pszenica kr. dwor. loco od 23.— do 23.50; żyto małop. jednol. od 23.25 do 22.50.

Ceny rynkowe Lwów:

Pszenica kr. dwor. loco od 25.— do 25.50; żyto małop. jednol. od 23.75 do 24.—; żyto zbior. od 23.— do 23.25; Mąka pszenna luksusowa od 43.— do 44.—; mąka pszenna od 38.50 do 39.50; mąka żytnia od 37.— do 38.—.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 10 lutego.

PAPIERY PROCENTOWE: 3% poż. budowlana 31,75; 4½ poż. konwersyjna 40,25; 4% poż. dolarowa 45,50—45,75; 7% poż. stab. 54,50—56,50.

WALUTY: Dolar 8.89,5.

DEWIZY: Gdańsk 173,70; . Holandja 359,90; Londyn 30,80; N. Jork 8,91,6; Paryż 35,12; Praga 26,41; Szwajcarja 174,19; Włochy 46,50; Berlin 211,80.

AKCJE: Bank Polski 100,—; Lilpop 13,75.

WALNA ZGROMADZENIE KASY DYSK. Spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością w Lipsku ad Narol odbędzie się dnia 18 lutego 1932 o godzinie 17-tej a w razie braku kompletu o godz. 18-tej tego samego dnia w lokalu Spółdzielni z następującym porz. dziennym.

1. Sprawozdanie z czynności i rachunków za rok 1931.
2. Przedłożenie bilansu i udzielenie absolutorjum oraz pokrycie straty.
3. Zmiana §§ 7, 12 i 41.
4. Wnioski członków. 1003

MEBLE ANTYCZNE i MEBLE NOWOCZESNE
Wybór wielki ceny niskie — poleca
ZIELIŃSKI — KOŁŁĄTAJA 8
przejście również przez Pasaż Kino Marysieńka.

ZAKŁAD TECHNICZNO-DENTYSTYCZNY
NORBERTA STARKMETHA
Lwów, św. Zofji 15, I p.
Godz. przyjęć 9—1, 3—6.

KUPUJĘ używane gramofony i płyty. — Wypożyczalnia gramofonów i płyt **„Olimpia"**, plac Strzelecki 12a. Tel. 13-33. Przyjmuje się gramofony do naprawy. 751-20

ZAKŁAD UMUNDUROWANIA
dla PP. Oficerów i Urzędników państwowych oraz MAGAZYN I PRACOWNIA SUKIEN MĘSKICH **JÓZEFA SEGETY, Lwów, Piłsudskiego 18.**
Rok założenia 1893. — Dogodne warunki spłaty.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE SPÓŁKI AKCYJNEJ
ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE KAROL MACHLEJD W WARSZAWIE

odbędzie się **w poniedziałek, dnia 7 marca 1932 r.** o godzinie 6-ej wieczorem w lokalu Spółki w Warszawie, ul. Chłodna 45, z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego.
2) Sprawozdanie Zarządu i Rady za rok 1930 i przedłożenie bilansu i rachunku strat i zysków.
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej za rok 1930.
4) Uchwała co do wynagrodzenia Komisji Rewizyjnej za rok 1930.
5) Uchwała co do wynagrodzenia Rady i Zarządu.
6) Uchwala co do ewent. likwidacji Spółki.
7) Wybór trzech członków Rady, oraz pięciu członków Komisji Rewizyjnej i dwóch zastępców, lub ewentualnie wybór Komisji Likwidacyjnej
8) Wnioski akcjonarjuszów i Rady zgodnie z § 22 statutu.

§ 22 Statutu: „Sprawy przekazuje się do decyzji Walnego Zgromadzenia dopiero po uprzedniem rozpoznaniu ich w Radzie i z opinją tejże Rady. Akcjonarjusz, który uzna za potrzebne postawić jakikolwiek wniosek, winien z tem zwrócić się do Rady, która o ile uzna wniosek za zasługujący na uwagę, przedstawia go wraz ze swoją opinją Walnemu Zgromadzeniu akcjonarjuszów. Jednakże wniosek, podpisany przez 5 akcjonarjuszów, posiadających łącznie przynajmniej 20 głosów, a także zażalenie na Radę, winny być w każdym razie wniesione na Walne Zgromadzenie z opinją Rady, o ile wniosek lub zażalenie przedstawione były Radzie przynajmniej na dni 15 przed datą Walnego Zgromadzenia".

W razie zgłoszenia przez akcjonarjuszów dodatkowych spraw na porządek dzienny, zostaną one zamieszczone w drugiem ogłoszeniu, które ukaże się na 10 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

Pragnący wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, winni złożyć swoje akcje na 7 dni przed datą Zgromadzenia w Kasie Spółki, Warszawa, Chłodna 45, lub w Kasach Polskiego Banku Przemysłowego (w Centrali lub jednym z Oddziałów), gdzie otrzymają legitymacje, uprawniające do udziału w Zgromadzeniu.

Warszawa, dnia 8 lutego 1932 r.

RADA ZAWIADOWCZA.
1026

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIA SIĘ zaginione świadectwo dojrzałości, wydane przez Seminarjum naucz. męskie w Samborze z r. 1907 na imię Bazyli Pekanec. 992-3

STELLA OLGIERD. 22)

Na nowiu...

Powieść.

Szarzało już dobrze, kiedy ranem, do domu Pomerskich, stojącego nieco na uboczu we wsi, zastukał ktoś zlekka. Gospodyni, śpiąca najczulej, że to i wstawać niedługo już była pora, uniosła głowę z poduszki, nadsłuchując. Stukanie powtórzyło się znowu, a równocześnie, na szybie zamajaczył cień ręki.

— Ojciec, wyjrzyj-no, ktoś stuka. Ino ostrożnie, głowy nie wychylaj, zawsze-ć to... do granicy niedaleko!

Stary Pomerski zwlókł się ociężale z łóżka, złapał portki i wciągając po drodze, szedł do sieni. Tymczasem do uszu Pomerskiej doleciał z za okna cichy jęk, a tuż za nim odgłos padającego ciała. Zerwała się tedy i ona i narzuciwszy chustkę na koszulę, wybiegła za mężem. W coraz bardziej rzedniejącym mroku ujrzeli leżącego na ziemi mężczyznę.

— O Jezu! — westchnęła Pomerska, nachyliwszy się nad leżącym i zajrzawszy mu w twarz.

— Cicho! — ostrzegł żonę Pomerski — bo może „zieloni" niedaleko. To chyba oni go tak „urządzili". Żyje — dodał, przyłożywszy ucho do piersi mężczyzny. — Prędko, bierz za nogi, zaniesiemy go do stodoły, bo tu jeszcze kto zobaczyć nas może.

Ujął leżącego pod ramiona i oboje z żoną dowlekli go do stodoły. Tu ułożyli na słomie, a Pomerska pobiegła i przyniosła wody. Skropiła mu twarz, łyżeczką otworzyła usta i przemocą wlała parę kropel. Mężczyzna po chwili otworzył oczy. Jęknął

— Ratujcie, bo... umieram!...

— A co? „zieloni"? — spytał na poły z współczuciem, a napoły ciekawie Pomerski.

W odpowiedzi przybysz skinął lekko głową i wskazał na lewy bok.

— Tu... rana...

Widać nie pierwszy to raz małżonkowie Pomerscy mieli do czynienia z ranami, bo zakrzątnęli się oboje około rannego: ona przyniosła wody w misce i szmat jakichś, on zakasał rękawy porozpinał ubranie rannego i zsunął mu koszulę. Ujrzał w lewej części brzucha, nieco z boku ranę wylotową od kuli, która trafiwszy z tyłu, przeszła ciało na wylot. Cała bielizna, a nawet i ubranie było obficie krwawione, toteż Pomerski zadecydował:

— Koszulę mu trza dać inną! Idźno matka, i przynieś moją.

Po chwili ranny, w czystej bieliźnie leżał na słomie, w stodole, z raną wcale umiejętnie obandażowaną.

— I gdzież was to tak oporządzili? — dopytywała się Pomerska.

— A w lesie, na „Glinkach".

— Bój się Boga, chłopie! Toć to mila drogi do nas! Jakżeś ty doszedł z takim rozwalonym brzuchem?

— Przecie im się tam nie dam wziąć. To musiałem uciekać! A i tak się boję, aby za śladem tu nie trafili.

— Ale, ale! — i Pomerska wybiegła ze stodoły, coś sobie przypomniawszy. A już i rozwidniło się zupełnie. W blasku wschodzącego właśnie słońca ujrzała koło chałupy, tam, tam, gdzie upadł ranny, ślady krwi.

— Ojciec, a chodź-ino! Ja polecę krowy wydoję i temu biedakowi dam mleka a ty weź piasku i zasyp te krew tutaj!...

. . . .

Tymczasem czterej mężczyźni, przekonawszy się, że nocą w lesie nie pochwycą zbiegów, zawrócili i wydostawszy się na szosę, pomaszerowali ku Chorzelom. Złożywszy raport komendantowi mogli odpocząć. Obowiązek spełnili... Służba ich na dzisiaj się skończyła. Czeka ich teraz zasłużony sen, a każdy z nich pomarzy zapewne w samotności o pąsowych ustach czarnobrewej dziewczyny, o jej spojrzeniu, co krew rozpala.

Gdyby jednak wiedzieli, ile zmartwienia przysporzyli tej dziewczynie, może nie tak spokojnie byliby wspominali spełniony obowiązek.

. . . .

Kiedy Rubin z Kraftmanem przybyli do Chorzel w poniedziałek rano, słońce stało już wysoko na niebie.

— Towar, jak zwykle odesłać do Makowa? — zwrócił się z zapytaniem do kupców Mordka.

Kiwnęli głowami niemal równocześnie, a Rubin dodał:

— Weź konia od starego, to nas odwieziesz na wieczorny pociąg do Warszawy.

Mordka zkolei kiwnął głową.

Rubin i Kraftman, aby wypocząć po drodze, udali się do którego z domów, nie tego samego jednak, w którym gościli przed paroma dniami.

(C. d. n.).

Redaktor odpowiedzialny:
Dr. Marceli Szarota

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowej kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem i nekrologji 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.